GŁOS POMORSKI

Nr. 179 — Rok 4. **(GAZETA POMORSKA)** **Numer pojedyńczy 10 gr. (Numer niedzielny 15 gr.)**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji **1,80 Złp.** w agenturach miejscowych miesięcznie **1,85 Złp.**, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą **2,05 Złp.**, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie **2,13 Złp.**, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce **3,50 Złp.**, do Gdańska 4.00 Guld. Gd., do Francji 18 fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr). do Anglji 5 shil do Stanów Zjednoczonych 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 8 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 60 groszy, wśród tekstu 35 groszy za tekstem 28 groszy. dla W. M. Gdańska wiersz m/m. 8-łam. w dziale ogł. 0,10 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,66 Guld. Gd., w tekście 0,40 Guld. Gd., za tekstem 0,31 Guld Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 proc nadwyżki. — **Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie** przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południu.

Redakcja i Administracja Grobiowa 27/29. | **Grudziądz,** niedziela, dnia 3-go sierpnia 1924. | Telefon nr. **50 i 51.**

Chadecja w obronie górnośląskiego robotnika.

Klub Chadecji wniósł interpelację w sprawie położenia na Śląsku Górnym. Brzmi ona następująco:

Sposób w jaki Rząd, względnie p. Minister Pracy przedłużył dzień pracy na G. Śląsku, nie żądając równocześnie ofiar od właścicieli hut i kopalń, wywołał głębokie niezadowolenie robotnika na Śląsku, ponieważ robił wrażenie jakoby Rząd uległ zupełnie naciskowi pracodawców. Pozatem wrażenie to podnosi jeszcze fakt, iż rozporządzenie rządowe traktuje dobrze przy 8-godzinnym dniu pracy prosperujące huty cynkowe narówni z hutnictwem żelaznem, w którem również ciężka praca nad ogniem nie znosi dłuższego jak 8-godzinnego dnia pracy.

Zamierzone przez pracodawców i poparte przez Rząd nowe uregulowanie warunków pracy spowoduje, że wielka liczba starszych robotników, inwalidów i emerytów pozbawionych zostanie pracy; liczba ta wynosić będzie 30—40% dotychczas zatrudnionych w hutnictwie pracowników. Kasy pensyjne i emerytalne, które istnieją po hutach wskutek polityki finansowej pracodawców, lokujących fundusze tych kas w niemieckiej „Kriegsanleihe" itp. papierach, nie mają środków na utrzymanie tych weteranów i inwalidów pracy. Wdowom kasy tę wypłacały w maju r. b. po 4—6 groszy wsparcia miesięcznego.

Ceny artykułów pierwszej potrzeby w ostatnich tygodniach miast obniżyć się wzrosły o 20 — 30%, powiększając nędzę i rozgoryczenie szerokich mas.

Wobec tego zapytujemy Rząd, czy zamierza uwzględnić słuszne żądania robotników w sprawie czasu pracy i zabezpieczyć osiągnięte dotychczas zdobycze specjalne oraz czy Rząd już przygotował zarządzenia i środki, by ochronić od najstraszliwszej nędzy weteranów i inwalidów pracy, którym w ogromnej liczbie grozi utrata środków do życia?

Równocześnie zapytujemy, co zamierza Rząd uczynić, aby obniżyć na G. Śląsku ceny artykułów pierwszej potrzeby i zrównać je z cenami w innych dzielnicach Polski?

O siedzibę województwa?

Toruń czy Bydgoszcz?

Warszawa, 2. 8. (AW). W tych dniach bawił w Warszawie p. Wojewoda Pomorski p. Wachowiak. Pobyt związany był z kwestją przeniesienia siedziby z Torunia do Bydgoszczy. Pomieszczenia województwa w Toruniu niema, tak, że dotąd odpowiedniego brak budynku. Rząd wychodząc z założenia, że nie można tego tolerować, postanowił kwestję załatwić definitywnie. Bodgoszcz poczyniła daleko idące starania w tym kierunku. W myśl ustawy o pełnomocnictwach rząd ma prawo przyłączyć do województwa pomorskiego pewną połać.

Okazuje się mianowicie, że Woj. Pomorskie w granicach obecnych nie jest samowystarczalne nie może zaspokoić swych potrzeb samorządowych.

Kilka powiatów północnych województwa Poznańskiego przyłączono do woj. Pomorskiego.

Sytuacja strajkowa na Górnym Slasku.

Warszawa, 1. 8. (Vars.) Według wiadomości otrzymanych późnym wieczorem sytuacja na G. Śląsku przedstawia się następująco: Do strajku przyłączyło się w dniu wczorajszym 600 robotników z mniejszych fabryk. Związki zawodowe nawołują do zachowania spokoju, jednak w ciągu wczorajszego dnia nastrój wśród mas robotniczych nieco się pogorszył. Wśród robotników kolportowane są najróżniejsze pogłoski o ujemnej dla mas pracujących akcji, jaką zamierzają przedsięwziąć przemysłowcy. Jedna z mniejszych kopalń zalaną została wodą. Uruchomiono natychmiast pompy i energicznie przystąpiono do akcji ratowniczej. Dotąd spokoju nie zakłócono. Robotnicy wyczekują, co zrobią przemysłowcy.

Warszawa, 1. 8. (AW). Władze śląskie prowadzą w dalszym ciągu rokowania z przemysłowcami. Sytuacja nie uległa zmianie.

Warszawa, 1. 8. (AW). W związku z sytuacją na Górnym Śląsku komuniści rozpoczęli żywą agitację w Zagłębiu Dąbrowieckim, chcąc w ten sposób poprzeć strajk na Górnym Śląsku. Związki zawodowe przeciwstawiają się ostro przeciw temu. Również w stolicy wzmaga się agitacja komunistów z dniem każdym. Komuniści przystąpili do tworzenia bojówek, które otrzymały nazwę „czynu". Organizacje te mają charakter wybitnie konspiracyjny.

Warszawa, 1. 8. (AW). W miesiącu sierpniu na urlopy wypoczynkowe udają się: Min. Spraw Wojsk. gen. Sikorski. naczelny prokurator wojskowy gen. Gruber, komendant miasta Suszyński i wielu innych.

Komuniści tworzą bojówki po fabrykach.

Warszawa, 1. 8. (Vars.) Jak się dowiadujemy z dobrze poinformowanych źródeł, komuniści przystąpili do tworzenia po fabrykach bojówek, które otrzymały nazwę „obrona czynu". Według szematu organizacyjnego każde koło „obrony czynu" nie może mieć więcej ponad 6 członków, przyczem poszczególne koła nie mogą nic przedsiębrać na własną rękę. Obrona czynu jest organizacją konspiracyjną, przytem ma instrukcję rugować szczególnie z fabryk członków PPS., którzy są według komunistów najniebezpieczniejszymi dla nich wrogami. Przy przyjmowaniu do kół obrony czynu pierwszeństwo mają kawalerowie i wojskowo wyszkoleni.

Socjaliści francuscy dążą do porozumienia z partją angielską.

Paryż, 1. 8. (Pat.) W kuluarach Izby utrzymuje się przekonanie, że partja socjalistów zjednoczonych postanowiła wysłać do Angljі delegację w składzie następującym: Blum, Paul Faue, Jean Louguet i Grumbach. Zadaniem delegacji byłoby nawiązać stosunki z członkami angielskiej partji pracy w celu omówienia z nimi kwestji zastosowania rezolucji kongresu socjalistycznego we Frankfurcie, w której to rezolucji delegaci wszystkich krajów bez wyjątku uznali w sposób uroczysty prawo Francji do odszkodowań za wyrządzone w czasie inwazji nieprzyjacielskiej szkody. Według tychże wersji odjazd delegacji miałby nastąpić niezwłocznie.

*

Paryż, 1. 8. (Pat.) Podczas uroczystości na cześć Jauresa, przedstawiciel niemieckiej socjal-demokracji Loebe podkreślił w przemówieniu swojem, iż niemiecka socjal-demokracja uznała wykonanie zobowiązań jako moralny obowiązek Niemiec. Pozatem Loebe oświadczył, iż Niemcy stoją w przededniu nowych walk socjalnych. Mówiąc o konferencji londyńskiej, Loebe powiedział, że niemiecka socjal-demokracja podejmie walkę z kapitałem międzynarodowym i dążyć będzie do tego, aby wszystkie narody znów obok siebie pracowały w duchu pokoju.

MISJA TURECKA W WARSZAWIE.

Warszawa, 2. 8. (AW). Zapowiedziany na sierpień pobyt misji tureckiej. nastanił wcześniej — i już bawi w Warszawie.

MIN. PRZEMYSŁU I HANDLU NA URLOPIE.

Warszawa, 2. 8. (AW). Minister Przemysłu i Handlu wyjechał na krótki urlop kuracyjny. Zastępuje go dyrektor departamentu Świętochowski.

Chory naród.

Tak, musimy sobie prawdę powiedzieć, musimy spojrzeć jej śmiało i otwarcie w oczy i stawić orzeczenie: **jesteśmy chorzy** — a jesteśmy chorzy poważnie na ciężką niemoc narodową, bezwolę narodową, paraliżująca energię, osłabiającą poczucie godności narodowej, wytwarzającą tchórzostwo narodowe.

Bolesne słowa, przykre stwierdzenia, ale stwierdzenia — niestety — słuszne i prawdziwe.

Cóż bowiem oznacza wyrok krakowski? — Nietylko kapitulację, nietylko strach przed odpowiedzialnością, ale małoduszność narodową, ale ten miazm, rozwadniający poczucie odpowiedzialności, doprowadzający do takiego absurdu, że mord polityczny, rozruchy, bunt przeciwpaństwowy uchodzi bezkarnie, a sprawcy wczorajsi — dziś po wyroku — z dumnie podniesioną chodzić mogą głową, nowe kombinując zakusy bratobójcze.

Uświadommy sobie tę tragedję!

6 listopada są rozruchy w Krakowie, rozruchy, tak wyraźnie antypaństwowe — bieg rozprawy potwierdził opisy ówczesne — w obronie ładu i porządku oraz poszanowania dla państwowości polskiej giną żołnierze i oficerowie polscy, w zasadzkę wsunięci, żołnierze i oficerzy, idący przeciw rozhukanym falom rozwichrzonych warstw z wiarą, że sam widok mundur polskiego załagodzi napięcie. A tymczasem tę wiarę w brać swą przypłacili życiem ofiarnym, wystrzelani często znienacka, a nawet bezpośrednio dobijani!

I kto to zrobił — **brat! Ręka polska** zwróciła ostrze swe **przeciw godności majestatu Polski**, który **reprezentował szary mundur żołnierza i oficera polskiego.**

A tragedja tem większa, że przecież wszyscy — bez względu na przekonania — pamiętamy aż nadto **żywo** czasy niewoli i czasy porywów o niepodległość, w których mundur żołnierza polskiego był symbolem wolności i niepodległości!

A dziś — gdy mamy tą wolność — mamy miedzy sobą **Kainów**, którzy śmierć zadają **tym**, którzy tej wolności bronią, tej wolności są obrońcami i stróżami!

Na P. P. S., to znaczy Polskiej Partji Socjalistycznej za zajścia krakowskie i rzeź żołnierzy ciąży odpowiedzialność dziejowa. Uczucie państwowe Polaka, mającego w sobie poczucie praworządności, burzy się, patrząc na to, jak nietylko bezkarnie hulać może agitacja przeciwpaństwowa, ale, jak w tej pohulance bierze nietylko udział, ale ją prowadzi „polska" partja socjalistyczna — partja, która — jak uczą wypadki krakowskie — żyje dziś strachem przed komunizmem, radykalno-społeczna licytacją tysiącznym szeregom ułatwiając przejście do komunizmu.

Justitia est fundamentum regnorum — sprawiedliwość jest podstawą państwa. Tak uczono nas w szkole, tak mówi życie.

A tu? — Nie znamy, jak to już wczoraj zaznaczyliśmy — zakulisowych powodów, które tam działały, ale widoczny jest wyłom wobec **tej** zasady, która za czyn przestępczy nakłada karę. A tu przestępstwo jest nietylko natury kryminalnej, ale i państwowej, przestępstwo, zbrodnia, mord — **bezkarnie uchodzące z tryumfem złowieszczego śmiechu na ustach z nadzieją bezkarnych knowań na przyszłość.**

Smutek i ból ogarnia nas tem większy, że jako Polacy, hołdując zasadom chrześcijańsko-demokratycznym, nie możemy pogodzić się z teorją bezkarności za zamachy na ład wewnętrzny, na całość, bezpieczeństwo i godność Majestatu Polski.

To też z bólem gorącym stwierdzamy, że wyrok krakowski nie zmazał winy zbrodniarzy, że krew bohaterskich żołnierzy i oficerów, ginących pod razami bratobójczemi woła o zadośćuczynienie sprawiedliwe, woła o ocknięcie się narodu, o zerwanie się z apatji, bierności i o zgodne zjednoczenie się za ich przykładem w obronie ładu, porządku i praworządności państwa do walki z tymi, którzy, je podkopując, otwierają na oścież wrota wszelkim żywiołom Polsce wrogim i na Jej zgubę działającym.

* * *

WRAŻENIA.

W mieście naszem poruszenie głębokie. Redakcję zasypują z rozmaitych stron o bliższe szczegóły wyroku.

Na przedstawieniu wczorajszem odruchowo omawiano w luźnych grupach konieczność manifestacji, mającej

żywy dać wyraz protestu przeciwko wyrokowi bezkarności.

*

Z prasy dotyhczas omawia wyrok „Gaz. Warsz.", zaznaczając w artykule „Bezkarność" że

werdykt uniewinniający oburza do głębi poczucie sprawiedliwości i stanie się wyraźną i oczwistą zachętą do zbrodni. Szczególne znaczenie nabiera ten werdykt, zdaniem gazety, w chwili obecnej, gdy idzie ku nam akcja bolszewizmu zewnątrz.

„Kurjer Poznański" zaś pisze:

Ta krew, niewinnie przelana od kul skrytobójczych morderców, strzelających z bram, okien i balkonów krakowskich, honor Rzeczypospolitej i godność Narodu, wołały o sprawiedliwość. Od sądu krakowskiego, przed którym toczył się proces, Polska oczekiwała werdyktu, któryby stwierdził, że ład i praworządność muszą obowiązywać w tym kraju, że przeciwko strasznej anarchji i bezprawiu, przeciwko zbrodniarzom pospolitym i mordercom sprawiedliwość polska wystąpi zawsze z całą surowością, bo tego wymaga od niej i godność polskiego imienia i bezpieczeństwo jej obywateli i proste poczucie praworządności.

Stało się atoli inaczej. Zbrodniarze zostali uwolnieni. Nie może być nic posępniejszego, nic bardziej ponurego, nad uczucia, które ogarnie na tę wiagomość mózg i serce każdego polskiego obywatela, który z troską patrzy w życie polskie, w jego przyszłość najbliższą.

W tem życiu polskiem przy pilniejszem wpatrzeniu się weń, przebijają rzeczy nad wyraz smutne i bezgranicznie przykre. Dostrzec można dziwne stępienie, zobojętnienie na wszystko, cośmy powinni czcić, o cośmy powinni być gotowi przelać ostatnią kroplę krwi i każdej chwili, dlaczegośmy żyć winni i czerpać wszystkie siły nasze i nadzieje.

*

A pisma socjalistyczne głoszą „tryumf... honoru sądownictwa i sumienia obywatelskiego".

„Wbrew nieprzebierającym w środkach usiłowaniom presji, wbrew codziennej nagance dzienników ósemkowych, wbrew stekowi kłamstw i oszczerstw, przekręcań i zmyślań, obelg i pogróżek, jakiemi prasa chjeńska bezczelnie bombardowała opinję publiczną, aby sprawiedliwość zaciemnić, umysły obałamucić, sumienia steroryzować, wbrew wysiłkom prokuratora i przewodniczącego, którzy przez dwa miesiące prowadzili rozprawę w sposób dostatecznie znany, i który jeszcze w swym resume wzywał przysięgłych do zasądzenia oskarżonych, zwyciężyło — pisze krakowski socj. „Naprzód" — sumienie obywatelskie.

Przysięgli krakowscy uratowali honor sądownictwa polskiego, uratowali reputację sprawiedliwości polskiej, wystawionej na szwank przez ludzi o uprzedzeniach partyjno-politycznych".

Innego sądu od pisma, na które współwinni morderstwa mają wpływ, spodziewać się nie można, jak za zupełnie naturalne uważać można, że koła te, pijane „zwycięstwem" urządzają „akademję", na której — jak „Robotnik" donosi — przemawiać będą posłowie Barlicki, Marek i mec. Smiarowski.

* * *

Czytając zapowiedź tej akademji, będącej prowokacją obrażonych uczuć narodowego sumienia, pytamy, ażali to możliwe, by ci, którzy ponoszą odpowiedzialność za mordy żołnierzy polskich, urządzali „akademję" z okazji uwolnienia winnych?

* * *

Nabożeństwo żałobne.

Jak donoszą z Warszawy, oficerowie 8 pułku ułanów, z którego to polegli 6 listopada oficerowie i żołnierze, na wiadomość o wyroku krakowskim zamówili uroczyste nabożeństwo żałobne.

Otwieranie kancelarji adwokackich przez b. sędziów.

Warszawa, 1. 8. (Pat.) W dniu 31 lipca b. r. obradowała w gmachu Senatu pod przewodnictwem pos. Saranieckiego specjalna podkomisja prawnicza nad wnioskiem posła dra Matakiewicza w sprawie umożliwienia emerytowanym sędziom otwierania kancelarji adwokackich. Referat wygłosił pos. Matakiewicz, zaznaczając, że chodzi w danym razie o pewne ujednostajnienie, bo w b. dzielnicy pruskiej każdy sędzia i prokurator może wystąpić ze służby i otworzyć kancelarję adwokacką, w Kongresówce może to uczynić o ile ma 4-letnią służbę sędziowską, zaś na ziemiach b. zaboru austrjackiego ma do tego prawo, o ile w myśl ordynacji adwokackiej był radcą sądowym i członkiem właściwego trybunału sądowego przez 5 lat. Referent wnosi o zmianę tego przestarzałego przepisu w ten sposób, aby każdy sędzia zatrudniony czy to przy trybunale, czy przy sądzie powiatowym przez 10 lat mógł zostać adwokatem tak w Małopolsce, jak i na Śląsku cieszyńskim bez potrzeby zdawania doktoratu, czy też egzaminu adwokackiego. W toku dyskusji odczytano pismo sen. dra Białego, oświadczającego się w całej pełni za wnioskiem referenta.

Pos. dr. Sommerstein, uznając potrzebę pewnego ujednostajnienia, obok innych zastrzeżeń zaproponował podwyższenie 10 lat służby sędziowskiej do 20, o ile sędzia niema doktoratu i do 15 o ile go posiada. Większość podkomisji oświadczyła się zatem, by sędzia mógł zostać adwokatem na terenie b. zaboru austrjackiego i to nie w miejscu, gdzie ostatnio pełnił swoją służbę, o ile pełnił urząd sędziego samoistnego przez 15 lat, a jeżeli posiadał doktorat to przez 10 lat.

Konferencja londyńska.

OBRADY TRZECIEJ KOMISJI.

Londyn, 1. 8. (Pat.) Trzecia komisja kontynuowała po południu dyskusję nad przekazaną jej częścią francuskiej propozycji arbitrażowej. O ile porozumienie nie zostanie osiągnięte na tem posiedzeniu, przewodniczący delegacji zbiorą się wieczorem i powezmą ostateczną decyzję. Przewidują, że plenarne posiedzenie konferencji odbędzie się jutro o godz. 11 przed południem. Na posiedzeniu tem ma być ostatecznie załatwiona kwestja, nad którą obraduje obecnie trzecia komisja. Zarówno Mac Donald jak i Herriot są obecnie zdecydowani doprowadzić konferencję do pomyślnych wyników. W tych warunkach zawezwanie delegacji niemieckiej zadecydowane byłoby natychmiast, wobec czego Niemcy mogliby już w poniedziałek znaleźć się w Londynie.

Londyn, 1. 8. (PAT.) Obrady komisji trzeciej przeciągnęły się do późnego wieczora. Przedmiotem obrad była część nowego memorandum francuskiego, którą przedłożono komisji i które trkatuje o sposobie przelewu spłat odszkodowawczych i uiszczania świadczeń rzeczowych. W wyniku dyskusji postanowiono powołać komisję arbitrów, która zadecyduje w wypadkach ewentualnych nieporozumień między sojusznikami a Niemcami w przedmiocie tych świadczeń w naturze, jakie przewidziane są na okres po roku 1930, a więc, nie są objęte planem Davesa. Komisja arbitrów zajmowałaby się również i temi różnicami zdań, które w przedmiocie świadczeń w naturze wyniknąć mogą między rządem niemieckim, a komisją dla przelewu i rozdziału spłat odszkodowawczych.

Londyn, 1. 8. (Pat.) „Daily News" donosi, iż formuła francuska zadowoliła wszystkich bankierów.

Londyn, 1. 8. (Pat.) Komisja odszkodowań na dzisiejszem półoficjalnem posiedzeniu badała trzy projekty, wypływające ze sprawozdania rzeczoznawców, a dotyczące:

1. utworzenia niemieckiego banku emisyjnego,
2. utworzenia towarzystwa niemieckich kolei żel.,
3. emisji obligacji przemysłowych nominalnej wysokości 5 miljardów marek złotych.

Projekty te, jak wiadomo, muszą być zatwierdzone przez komisję, a dopiero później przyjęte przez reichstag.

Londyn, 1. 8. (Pat.) Dziś popołudniu delegacja Imperjum Brytyjskiego na konferencję londyńską odbyła posiedzenie, na którem omawiała przebieg i rezultaty prac konferencji. Jak słychać, delegacja angielska jest całkowicie zadowolona z dotychczasowych rezultatów konferencji.

POD HASŁEM ROZBROJENIA.

Londyn, 1. 8. (Pat.) Izba odrzuciła 226 głosami przeciwko 182 głosom wniosek, domagający się redukcji budżetu marynarki wojskowej.

Londyn, 1. 8. (Pat.) Przewodniczący głównych delegacji stwierdzili jednomyślnie przyjęcie francuskiej propozycji arbitrażowej przez komisję dla spraw uchybień niemieckich.

Herriot przedstawił uzasadnienie francusko-belgijskiego projektu wojskowej ewakuacji zagłębia Ruhry. Ewakuacja ta ma się odbywać w kolejnych etapach. Ewakuacja Hagonu zostałaby przeprowadzona po ulokowaniu przez Niemcy 800 miljonów marek złotych, ewakuacja Dortmundu po ulokowaniu 600 miljonów obligacji niemieckich, Bochum — po ulokowaniu 700 miljonów i Essen po ulokowaniu 2 miljardów w obligacjach. W razie niewykonania tych warunków do dnia 15 sierpnia 1926 r. wojska francusko-belgijskie zostaną jednak do tego czasu wycofane z Zagłębia Ruhry, o ile Niemcy do tej pory wykonają wszystkie zobowiązania, jakie spadają na nie z tytułu plana Davesa.

W sprawie projektu ewakucji nie wywiązała się żadna dyskusja, ponieważ sprawa ta nie wchodzi w zakres konferencji. Przewodniczący delegacji przyjęli z jednomyślną życzliwością oświadczenie Herriota, gdyż, jak zaznacza koresponndent Havasa, wykazało ono niedwuznacznie, iż Francja wbrew stawianym jej niejednokrotnie zarzutom nie posiada myśli ubocznych i tendencji aneksjonistycznych i daje dowody swej pokojowej woli. Clementel domagał się, aby rzeczoznawcy finansowi francuscy i angielscy przystąpili z początkiem przyszłego tygodnia do omawiania sprawy długów międzysojuszniczych. Jest rzeczą możliwą, iż przewodniczący delegacji postanowią dziś rano zawezwać na przyszły poniedziałek delegatów niemieckich.

Londyn, 1. 8. (Pat.) Komisja dla przekazania spłat niemieckich obradowała przez całą noc wczorajszą. Dwie sprawy jedynie zostały dotychczas nieuregulowane. Sprawy te nie zdają się jednak nastręczać trudności nieprzezwyciężonych. Przypuszczają, iż dziś dojdzie do porozumienia co do tych spraw.

Paryż, 1. 8 (Pat-Havas.) Pisma stwierdzają jednomyślnie, iż w dniu wczorajszym Herriot odniósł poważny sukces na konferencji, pomimo silnego oporu, który miał do przekonania, nie poświęcił żadnego z praw i interesów Francji. Wszystkie dzienniki podnoszą zmysł pojednawczy, jaki ujawniła Francja w czasie ostatnich rokowań w sprawach tak bardzo delikatnych i przewidują, iż na konferencji osiągnięte zostanie niebawem porozumienie na podstawie propozycji francuskiej. Pisma angielskie podnoszą również sukces Herriota. „Daily Express" podnosi zmysł pojednawczy i dobrą wolę delegatów państw sprzymierzonych, a w pierwszym rzędzie Francji.

Londyn, 1. 8. (Pat.) Trzecia komisja obradowała do późnej nocy nad częścią propozycji frnacuskiej, dotyczącej przekazania spłat i zmian w planie Davesa, któreby Niemcy musiały później akceptować. Ponieważ dyskusja nie doprowadziła do żadnych rezultatów, przeto zostaje podjęta dziś rano o godz. 11. Na wypadek, gdyby co do tych dwóch punktów, których przyjęcie delegacja francuska uważa za nieodzowne nie osiągnięto zgody, konferencja byłaby powołana dla powzięcia ostatecznej decyzji, o ile to będzie możliwe w dniu dzisiejszym.

Z parlamentu angielskiego

Londyn, 1. 8. (Pat.) Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu Izby gmin sekretarz admiralicji Amon oznajmił, iż rząd zamierza zwołać w najbliższym czasie konferencję międzynarodwą, która zajmie się kwestją redukcji zbrojeń, jeżeli nie rozbrojenia wogóle. W międzyczasie rząd strzedz będzie bezpieczeństwa państwa, jednakże nie będzie podejmował nic takiego, coby mogło mieć charakter prowokacyjny. Mówiąc o podjęciu budowy pięciu nowych krążowników, Ammon nie mógł jednakże dostatecznie mocno zaprzeczyć słuszności twierdzenia, że w tym względzie Anglja uczyniła nowy krok naprzód w kierunku t. zw. wyścigów zbrojeniowych. Mówca zastrzegł się jednak, że budowa wspomnianych pięciu krążowników była spowodowana koniecznością uzupełnienia tego typu okrętów.

Z Litwy.

O ratyfikację konwencji kłajpedzkiej i umową handlową niemiecko-litewską.

Kowno, 1. 8. (Pat.) Minister spraw zagr. Czarnecki udzielił przedstawicielowi „Echa" wywiadu, w którym zaznaczył, że ratyfikacji konwencji kłajpedzkiej jest wypadkiem ważnym, ponieważ między Litwą, Francją i Anglją znikną odtąd przeszkody, uniemożliwiające nawiązanie stosunków politycznych i gospodarczych. Rząd litewski dążyć będzie do wzmożenia działalności litewskich przedstawicielstw zagranicznych. Co się tyczy wyborów do sejmu litewskiego z obszaru kłajpedzkiego, to zostaną one przeprowadzone natychmiast. Odnośnie do układu sowiecko-litewskiego. a wszczególności koncesji leśnych Rosji sowieckiej do Litwy, należy oczekiwać w krótkim czasie konkretnych decyzji. Rząd będzie dążył do realizacji idei zjednoczenia państw bałtyckich, zapoczątkowanego na konferencji kowieńskiej, szczególnie co się tyczy ułatwień paszportowych.

Kowno, 1. 8. (Pat.) Na ostatniem posiedzeniu komisji dla spraw zagr. sejmu litewskiego pos. Olecha referował sprawę traktatu handlowego niemiecko-litewskiego i zdawał również sprawozdanie z wizyty w Anglji przedstawicieli komisji sejmowej. Minister spraw zagr. zakomunikował, że w najbliższym czasie zostanie zawarty konkordat z Watykanem. Na stanowiskach zagr. będą poczynione znaczne zmiany. Zostaną mianowani posłowie nadzwyczajni i ministrowie pełnomocni w Rewlu i przy Watykanie. Przedstawiciele litewscy w państwach Małej Ententy będa wyniesieni do godności posłów nadzwyczajnych i ministrów pełnómocnych.

W sprawie łotewsko-litewskiego zbliżenia.

Ryga, 1. 8. (PAT.) Od kilku dni obraduje tu Kongres, mający na celu doprowadzenie do łotewsko-litewskiego zbliżenia. Na jednem z ostatnich posiedzeń kongres przyjął cały szereg rezolucji, dotyczących intelektualnego zbliżenia na polu szkolnictwa łotewskiego i litewskiego oraz w dziedzinie przesyłki dzienników Dalej uchwalono rezolucję, domagającą się rozpoczęcia rokowań w sprawie unji celnej celem gospodarczego zbliżenia obu państw oraz uzgodnienia ruchu kolejowego, ujednostajnienia tranzytu, zaprowadzenia swobodnej komunikacji kolejowej pomiędzy obu państwami oraz uzgodnienia systemu monetarnego Litwy i Łotwy.

Układy pomiędzy koncernem przemysłowym a M.I.C.U.M.

Düsseldorf, 1 .8. (PAT.) Dyskusja pomiędzy komisją, złożoną z 6 reprezentantów górnictwa i przedstawicieli koncernu przemysłowego zagłębia Ruhry z jednej strony a M. I. C. U. M. z drugiej zakończyła się odnowieniem układów, wygasających z dniem 31 lipca na warunkach następujących: 1) dostawy w naturze będą dokonywane nadal tak, jak je wykonywano dotychczas; 2) poczynając od dnia 1 sierpnia, opłaty i podatki z tytułu przywozu i wywozu będą zredukowane do połowy; 3) podatek węglowy od dnia 1 sierpnia ustala się na 0.25 marek za tonnę; 4) podatek węglowy należny za ubiegły lipiec zmniejsza się o 0,50 mk. za tonnę.

*

Berlin, 1. 8. (Pat.) Toczące się od 15 lipca niemiecko-czechosłowackie rokowania w sprawie różnych kwestji gospodarczych zakończyły się w dniu 31 lipca podpisaniem protokułu, w którym oba rządy zgadzają się na różne ułatwienia przy wywozie pewnych towarów. Układ wejdzie w życie z dniem 17 sierpnia.

Kto krzyż ma w ręku...?

Dalsze przyczynki do reformy agrarnej na Pomorzu.

Sprawa reformy agrarnej i związanej z nią kolonizacji wewnętrznej olbrzymiego i pierwszorzędnego jest znaczenia dla naszych inwalidów, weteranów wojennych i mało — i bezrolnych. W głównej mierze ze względu na upośledzone powyższe warstwy naszych współobywateli Sejm nasz skory był do udzielenia kredytów dla celów wewnętrzno-kolonizacyjnych, wychodząc z słusznego założenia, że rozumne obdarzenia bez-, małorolnych i inwalidów działkami i wspomaganie ich czy w gotówce czy w inwentarzu — obojętna czy amortyzacyjnie czy bezzwrotnie — rozwiąże wielką część przykrego, a mimo to obowiązującego nas zagadnienia ulżenia niedoli inwalidów.

Rzeczą zrzeszeń inwalidzkich — mianowicie na Pomorzu — byłoby przedstawić publiczności w obszernym memorjale: ilu inwalidów otrzymało osady, ilu zapomogi, ile próśb inwalidów nie uwzględniono i dla czego. Zestawienie podobne byłoby ciekawem przyczynkiem do poczynań parcelacyjno-kolonizacyjnych na Pomorzu, albowiem w przeciwstawieniu stwierdzić by można ilu urzędników, nierolników i osób, mało lub nic nie mających wspólnego z rolą, korzysta z „błogosławieństw" reformy rolnej. Na mocy podobnych zestawień domagać by się można od Sejmu, by w swej specjalnej komisji rolniczej zbadał stan rzeczy i by raz wreszcie stało się prawu zadość, że z reformy agrarnej korzystać nie mogą niepowołani, którzy kwalifikują się do nabycia osad jedynie z tytułu dobrych koneksyj i nieraz pokrewieństwa.

Raz wreszcie trzeba złamać z zasadą, że kto krzyż ma w ręku błogosławić powinien swych krewnych i znajomych. Nowoczesne pojęcie o zadaniach urzędnika, domaga się, — jak zresztą dał temu wyraz w cytowanym przez nas okólniku b. minister reform rolnych Osiecki —, ażeby urzędnik zdała się trzymał choćby nawet od posądzenia faworyzowania krewnych, przyjaciół lub trzecich.

Że tak nie jest, dowodem tego przytoczony przez nas przykład komisarza Okr. Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu, p. Stokłasy. Przykład, wobec którego milczy Urząd Ziemski, a który powinien zainteresować sejmową komisję rolną, a przez nią instancje ministerjalne. Że zresztą pan komisarz O. U. Z. Stoklasa nie sam wyż wzmiankowanym krzyżem błogosławił bliskich mu krwią na to dowód i inny komisarz Okr. U. Ziemskiego p. Lachotta. Spory poczet krewnych pana komisarza (wyliczamy na razie trzech) w niebogłosy chwali reformę agrarną.

Osada anulacyjna w Lipinkach Nr. 14, Górna Grupa Nr. 18 i Boguszewo Nr. 46 zostały mimo pokrewieństwa z p. komisarzem Lachottą nabyte, pierwsza dla krewnego jego żony Franciszka Manikowskiego, druga dla jego szwagra Bolesława Żółtowskiego, a trzecia wreszcie dla brata jego Jana Lachotty. W tych jak i innych wypadkach podkreślić musimy fakt, że o te osady starali się inwalidzi, b. jeńcy wojenni i reflektanci z sfer mało- i bezrolnych.

Wogóle ciekawa byłaby, a zdaje się nie tak trudną do stwierdzenia okoliczność jak na całej masie osad i kolonji przedstawia się stopień pokrewieństwa poszczególnych właścicieli do urzędników Okręgowego Urzędu Ziemskiego. W własnym interesie powinienby Okręgowy Urząd Ziemski pod tym względem wyczerpujące dać wyjaśnienie. Nie trudno to będzie o ile każdy urzędnik w Urzędzie Ziemskim obowiązujące złoży oświadczenie, czy i kogo z krewnych ma na osadach.

Wyjaśnienia domaga się sprawa Hermanowa, pow. grudziądzkiego, obszaru 202 hektarów, a rozparcelowanego w r. 1923. Tutaj wydzielono ośrodek w obszarze 46 hektarów, na którym znajduje się dwa domy mieszkalne, stodoła, obora, stajnie, szopy, kuźnia. Nabywca tego ośrodka jest p. Władysław Kastory. Z inwentarza majątkowego, należnego Skarbowi przydzielono temu panu jako nabywcy 6 koni, 6 krów, 4 jałówki, z sprzętów znowu 7 uprzęży, 5 wozów, sieczkarnię, młóckarnię, 2 maneże, śrótownik, dryl itd.. Z gotowych produktów rolnych otrzymał on jęczmienia 10, owsa 3, żyta 17, kartofli 360, słomy 37 centnarów. Zasianej roli było: żytem 11, koniczyną 7½, umierzwionej roli 1½, a zoranej 10 hektarów. Oczywista, że w tych warunkach trudno było nabywcy, który stał w konkurencji do innych reflektantów, gotowych sprowadzić własny żywy i martwy inwentarz, gospodarzyć na nabyłym ośrodku, otrzymał on więc w dodatku pożyczki rządowe 30. 6. 1923 r. 6 miljonów, a 9. 7. 1923 r. 18 miljonów marek.

Że w powyższych warunkach kaleka inwalida, dysponujący gospodarstwem dałby sobie także radę na takim ośrodku jast jasne. Że z drugiej strony konie, sprzęty, zbiór z zasianej roli i obliczony po rynkowych cenach, a w dodatku pożyczki postawiłyby na nogi kilku bezrolnych i inwalidów jest tak samo jasne.

Oczywista, że wobec tych przytoczonych przykładów nasuwają się różne refleksje. Przybiorą one konkretniejsze, bardziej przygnębiające formy, gdy omówimy jeszcze inne w związku z reformą agrarną na Pomorzu stojące interna.

Dziwić się, że rozlega się dziś żądanie za reformą reformy agrarnej?

„DANZIGER N. N." PISZE O DECYŻJI KAECKENBAECKA.

Gdańsk, 1. 8. (AW). „Danziger Neueste Nachr." pisze o decyzji Kaeckenbäcka, w sprawie optantów, w której — jak wiadomo — zostało przyznane prawo wysiedlania tychże z kraju. Dziennik napomina optantów aby nie dali się poddać przedwczesnej wyprowadce lecz trwali do ostatniej chwili na swych placówkach.

Gdańsk, 1. 8. (AW). Prasa niemiecka w Gdańsku podkreśla rzekomą umowę konsularną polsko - sowiecką, podpisaną w ostatnim czasie w wyniku której oczekiwane jest otwarcie konsulatu sowieckiego w Gdańsku.

Wielki Zjazd Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Bydgoszczy.

Kazanie ks. Smorowskiego.

które wszystkim słuchaczom wycisnęło z óczy niejedną łzę wzruszenia, a dało inwalidom naukę istotnie wskazaną i piękną. Rozpocząwszy kazanie swoje od przypomnienia chwil, kiedy Ojcowie nasi, z modlitwą na ustach bili pogan i krzyżaków, wiele pięknych uwag poświęcił ostatniej wojnie i chwili, kiedy lat temu 10 lub mniej matka, ojciec lub żona a często nawet dziecko młode zawieszało opuszczającemu ognisko domowe wojakowi na szyji szkaplerz, medalik z Matką Boską Częstochowską, krzyżyk lub różaniec. Nie wszyscy wrócili. A ci, co wrócili, są często inwalidami, niezdolnymi do pracy. Ale do jednej pracy wszyscy inwalidzi są zdolni: niechaj będą nauczycielami młodego pokolenia, niechaj je uczy, jak Polskę miłować, za nią walczyć i cierpieć! Otóż to wielkie przed inwalidami leży zadanie...

Pochód.

Tuż po nabożeństwie uformował się na ulicy Śniadeckich pochód, na którego czele stanęli: Koło Oficerów rezerwy, Hallerczycy, Powstańcy i Wojacy, Sokoli i inne towarzystwa ze swemi sztandarami. Z dobrym odstępem ustawili się za nimi inwalidzi pod przywiezionymi do Bydgoszczy własnymi sztandarami, za sztandarami stanęły samochody i powózki, przeznaczone do przewiezienia do Strzelnicy ciężko okaleczonych, nie mogących skutkiem utraty nogi czy nóg maszerować w pochodzie.

Dokończenie obrad.

Zaczęły się one referatem p. Kikiewicza na temat: „Narodowo-społeczne zadania organizacji. To już nie był referat, to był wykład, ujęty znakomicie.

O stosunku organizacji do władz i społeczeństwa.

Z zaciekawieniem, ze względu na to, że poglądy co do tego tematu są w związku jeszcze dość nieustalone, chociaż i pod tym względem Zw. Inwalidów się coraz żwawiej krystalizuje w kierunku dodatnim. Niestety, tu delegatów pierwszy i ostatni bodaj spotkał na zjeździe zawód. Referat posła Bigońskiego miał trwać godzinę. Czas ten zjadło spóźnienie się orkiestry. Równocześnie była potrzebna pomoc p. B. w ogrodzie, gdzie natłok publiczności rósł z każdą chwilą i rozpoczęcie zapowiedzianych rozrywek dla dorosłych i dzieci dało się palącą potrzebą. Trudno zaś było żądać od p. B., rozrywanego przez różnych komitetowców, aby w tych warunkach mógł spokojnie zaatwić się z tematem, który wymaga spokoju i skupienia. To też zarząd zjazdu postanowił wycofać zapowiedziany referat posła naszego a ogłosić go na łamach organu związkowego „Inwalida".

W miejsce posła B. referował więc jako drugi p. Stachecki II wiceprezes Związku o samopomocy społecznej.

Referat ten, w treści powtarzającej mniejwięcej to, cośmy w artykule p. Stacheckiego czytali w niedzielnym numerze, został przyjęty tak samo jak wykład p. Kikiewicza burzliwymi oklaskami.

Zjazd skończył się o godz. 8, 45 z okrzykiem na cześć Bydgoszczy.

Aczkolwiek „Święto inwalidzkie" już nie należy do części oficjalnej zjazdu, a urządzone było tylko z okazji zjazdu przez Koło Bydg. Zw. I. W. R. P. dla pokrycia ew. powstających z przyjęcia inwalidów.

Inwalidzi, którzy pozostali w mieście naszem do poniedziałku mieli jeszcze jedną niespodziankę. Poseł B. zaprosił ich bowiem na wycieczkę do Brdyujścia, gdzie inwalidzi z kresów wschodnich w liczbie kilkudziesięciu z zdumieniem spoglądali na urządzenia śluzowe i prace, prowadzone około regulacji Wisły.

Wielkie zaburzenia w Sofji i Atenach.

Wiedeń, 1. 8. (Pat.) Według nadeszłych tu wiado mości, zajścia na granicy grecko-bułgarskiej wywołały wielkie wzburzenie w Sofji i Atenach.

Gdańskowi grozi strajk robotników rolnych.

Gdańsk, 1. 8. (AW.) Strajk robotników portowych, drzewnych i spichrzowych, którego wybuchu spodziewano się dzisiaj, został odłożony do 3 bm. Robotnicy będą pracowali dotąd na dotychczasowych warunkach. Pertraktacje toczą się w dalszym ciągu i w poniedziałek ma zapaść ostateczna decyzja. Sytuacja jednak jest uważana za poważną.

Niemcy święcą 10 rocznicę wybuchu wojny.

Monachjum, 1. 8. (Pat.) Urzędowo donoszą: W niedzielę, dnia 3 sierpnia w całem państwie niemieckiem, a więc i Bawarji odbędą się uroczystości z powodu 10-tej rocznicy wybuchu wojny. Duchowieństwo katolickie i protestanckie odprawi wszędzie nabożeństwa za poległych w wojnie światowej.

Jeszcze echa zabójstwa Matteottiego.

Rzym, 1. 8. (AW.) „Giornale d'Italia" stwierdza, że dnia 16-go czerwca pochowano na jednym cmentarzu rzymskim ciało nieznanego mężczyzny i wzywa do ekshumacji zwłok, mając przypuszczenie, że mogą to być zwłoki Matteotti'ego. Dalej wyraża dziennik przekonanie, że list anonimowy o zamordowaniu Matteotti'ego nad jeziorem Vico został wysłany przez jednego z uczestników mordu, celem sprowadzenia władz śledczych w błąd.

Rumunja broni sie przeciw Sowietom.

Bukareszt, 1. 8. (Pat.) Komunikat urzędowy podaje, że rozszerzane zagranicą pogłoski o sytuacji w Rumunji nie odpowiadają prawdzie. Jest zupełnie zrozumiałe — głosi komunikat, że z powodu akcji, wszczętej przez bolszewików we wszystkich krajach bałkańskich, także i Rumunja widzi się zmuszona poczynić pewne kroki ochronne. Zarządzenia te jednak mają charakter przejściowy, gdyż dotychczas nie ujawniła się poważna akcja komunistyczna ani w Besarabji, ani też w innych okolicach kraju. Nie jest również prawdą, jakoby odwołano z urlopów wszystkich żołnierzy i oficerów. Nad Dniestrem nie podjęto żadnych szczególnych kroków.

Sowiety wobec Dalekiego Wschodu.

Polityka sowiecka poświęciła dużo uwagi sprawom wschodnim — w krajach Rosji azjatyckiej w niezależnych państwach azjatyckich i kolonjach angielskich w Azji. Ponieważ w Europie polityka rewolucyjna zawiodła bolszewików, skierowali zatem całą uwagę na ruch narodowy różnych ludów azjatyckich, chcąc wyzyskać takowy dla swych celów.

Prasa sowiecka przepełniona jest artykułami poświęconemi różnym zagadnieniom życia narodów w Azji. Tak w Moskwie jak i w wielu innych miastach utworzono t-wa dla badań Wschodu, które mają za zadanie wydawać specjalne dzieła naukowe. Równocześnie partje komunistyczne w Rosji sowieckiej przygotowują specjalnych agitatorów, którzy mają być wysłani na Wschód.

Jednym z głównych kierowników polityki wschodniej sowietów jest znany ze swej antyangielskiej działalności w Rosji sowieckiej Raskolnikow. Przeciwnikiem zaś tej polityki na Wschodzie, jaką prowadzą bolszewicy jest Krasin, który na posiedzeniach biura politycznego partji komunistycznej stale zwraca uwagę iż budzenie i rozwijanie poczucia narodowego w ludach zamieszkujących Azję, wcale nie leży w interesach Rosji sowieckiej, raczej należałoby sowietom kontynuować politykę rządu cesarskiego z okresu przedwojennego, a mającą na celu wytworzyć śród krajów mahometańskich podział na sfery podległe wpływom rosyjskim i angielskim. Zapatrywania Krasina napotykają jednak na silny sprzeciw ze strony dowództwa armji czerwonej, w którem przejawiają się dążenia „imperjalistyczne", marzenia, trudne zresztą do zrealizowania, mianowicie podbój Indji.

Jest to nawet jeden z ulubionych teoretycznych tematów wojowniczo usposobionej prasy sowieckiej, a w czerwonej akademji sztabu generalnego opracowywane bywa szczegółowo zagadnienie o pochodzie armji czerwonej do Azji Środkowej, a nawet omawiany projekt Pawła I o pochodzie do Indji

(Rzpl.)

Głos z zachodniej rubieży.

Społeczeństwo polskie bezsprzecznie całą uwagę swoją i czujność skierować winno na najdalej wysunięte placówki obrony naszej narodowej, winno poprzeć każdą akcję, skierowaną ku utrwaleniu ducha polskiego i łączności narodowej na zachodnich rubieżach Ojczyzny.

W powiecie wyrzyskim, dwie mile od Piły, nad głównym torem, łączącym Berlin z Prusami Wschodniemi, leży do niedawna zupełnie niemal niemiecka miejscowość Białośliwie, licząca około 3000 mieszkańców, w tem obecnie jeszcze 1000 obcoplemieńców. Nic zresztą dziwnego w tym smutnym objawie. Tu bowiem wrogi nam duch szczególnie głębokie zapuścił korzenie, starając się w pochodzie na wschód ogarnąć i uchwycić w żelazne swe kleszcze wszystkie osiedla polskie.

Rozumiejąc doniosłość pracy kulturalnej, kościelnej, społecznej i narodowej na tej placówce granicznej, utworzyła Władza Duchowna przed dwoma laty odrębną w Białośliwiu parafję. Nabożeństwa odbywają się obecnie w stworzonej na prędce, z czworaków przebudowanej kapliczce, zbyt szczupłej, by pomieścić choćby część wiernych. Parafja obejmuje bowiem prócz Białośliwia 10 osad, m. i rozległą osadę Pobórkę wielką, zamieszkałą przez Górnoślązaków — powstańców, uchodźców z niemieckiej części Górnego Śląska. Parafja liczy 2800 dusz.

Wypływa stąd dla parafji konieczność budowy nowego **Domu Bożego**, któryby głośno świadczył o przywiązaniu naszem do wiary Ojców oraz o kulturze rodzinnej wśród duchem nam obcego żywiołu niemieckiego. **Nie mając wszelako znikąd pomocy** apelują Białośliwianie do ofiarności społeczeństwa całego i proszą tą drogą o złożenie datku, któryby umożliwił stworzenie dzieła, nad którem po wszystkie czasy panować będą krzyż i Biały Orzeł.

Kwoty przeznaczone uprasza się składać przez PKO. Poznań (nr. 206535 kościół katolicki w Białośliwiu) albo na ręce niżej podpisanego.

Pomoc dajcie mi, Rodacy. Choć coś, ale z ochoty i serca.

Białośliwie, pow. wyrzyski, w sierpniu 1924 r.

Ks. Tadeusz Kopczyński.

ZMIANY KOSZTÓW UTRZYMANIA.

Warszawa, 1. 8. (Pat.) Komisja do badania zmian kosztów utrzymania na posiedzeniu w dniu 1 sierpnia br. ustaliła; iż koszty utrzymania w m. Warszawie w lipcu w porównaniem z miesiącem czerwcem wzrosły o 0.42%. Z poszczególnych zasadniczych grup, stanowiących koszty utrzymania, grupy żywności i opału w wymienionym okresie dały w sumie niewielką zniżkę, inne grupy pozostały bez zmian z wyjątkiem pozycji kosztów przejazdu tramwajem, tak, że cały wzrost ogólnych kosztów utrzymania został spowodowany jedynie podniesieniem taryfy tramwajowej.

OBŁAWY NA ELEMENTY DESTRUKCYJNE W WARSZAWIE.

Warszawa, 2. 8. (AW). Policja warszawska przedsiębrała w ostatnim czasie obławy na elementy destrukcyjne, jak nap. ostatnio w ogrodzie Saskim i Krasińskich.

Warszawa, 2. 8. (AW). Pan Niedziałkowski uda się jako delgat PPS. na najbliższą sesję Ligi Narodów, celem śledzenia jej akcji.

Chce również wziąść udział w międzynarodówce hamburskiej.

ZLOT SOKOŁÓW

Okręgu Dzielnicy Pomorskiej w Bydgoszczy.

Wielki, pamiętny dzień!

Z pieśnią wolności — pieśnią wolnego Polaka — spieszycie z wszystkich zakątków pomorskich do — polskiej dziś Bydgoszczy, by pod okiem Najwyższego Dostojnika Rzeczypospolitej Polskiej odbyć zlot, rewję Waszych szeregów i wykazać, że w ciągłej stoicie służbie dla Ojczyzny.

Historja Sokoła nie na ostatnich pisze się kartach martyrologji i prześladowań w które to Polska porozbiorowa obfitowała, jak żaden inny z narodów.

Sokołem w przezłości mógł być tylko Polak, który wierzył w Polskę! Sokołem dziś jest tylko ten, kto przeszedłszy przez długą tułaczkę staje odrodzony tą krwią przelaną, do nowej pracy w wolnej Polsce.

Zlot Sokoli w wolnej Polsce, to dzień pamiętny dla każdego Sokoła.

Sokół na zlocie wykazuje, że pomny obowiązków które Ojczyzna nakłada na każdego obywatela, ćwiczyć musi i ciało i nerwy, stać musi w ciągłem pogotowiu, ażeby w każdej chwili spieszyć na pomoc Tej, na zgubę której z wszech stron czyhają odwieczni wrogowie.

Z dumą patrzało społeczeństwo przed wojną na „Sokoła". Z niemniejszą dumą patrzy dziś prawy oby- obywatel na czynne, ćwiczące szeregi Sokołów, nie zważające na waśnie partyjne i prądy partyjne, a mających jedynie na oku służbę dla państwa.

W dobrowolnem, nieprzymuszonem podleganiu zwierzchnikom leży siła Sokoła i przykład, na którym wzorować się każdy powinien.

Wielki, pamiętny dzień, Zlotu Sokoła, jest nam wszystkim rękojmią, że w społeczeństwie polskiem, w którem tysiące i tysiące, dobrowolnie karnej i bezwzględnej podporządkowują się dyscyplinie, zdrowy panuje i do życia przebija się duch.

Tego ducha świadectwem jest Sokół.

Tego ducha wzniecać — Sokoła jest zadaniem!

Dumne z „Sokoła" społeczeństwo woła mu na dzień Zlotu

Czołem!

Ze zjazdu urzędniczego w Poznaniu.

W niedzielę, dnia 20 lipca br. została ukończona w Poznaniu reorganizacja Związku Urzędników Polskich Państwowych Samorządowych i Komunalnych.

Organizacja ta, która powstała jeszcze w roku 1920 i miała na celu zrzeszenia wszystkich urzędników polskich, stała się z czasem w miarę swego rozwoju za ciasną w swych dotychczasowych ramach i osoby stojące na jej czele, myślały już od dłuższego czasu nad reorganizacją jej, która atoli napotykała na rozmaite trudności techniczne. Dopiero gdy na czele Stowarzyszenia Urzędników P. S. i K. w Toruniu stanął ówczesny naczelnik Wydziału Kuratorjum Szkolnego Okręgu Pomorskiego p. dr. Zegarski reorganizacja ta przybrała kształty konkretne.

Dr. Zegarski opracowawszy plan reorganizacji oraz statuty, dla poszczególnych ogniw mającej się zbudować Organizacji Urzędniczej, przedłożył w końcu ubiegłego roku swój projekt Wydziałowi Wykonawczemu Związku Urzędników, który go w całości zaaprobował i postanowił bezzwłocznie w czyn wprowadzić. Jako pierwszy etap na drodze reorganizacji, został na podstawie planu Dr. Zegarskiego założony w Toruniu w dniu 17 lutego br. Związek Okręgowy Pomorski Stowarzyszeń Urzędników Państwowych, Samorządowych i Komunalnych, następnie założono na Zjeździe Delegatów Stowarzyszeń Urzędniczych w Inowrocławiu w dniach 31 maja i 1-go czerwca br. analogicznie do ZwiązkuOkręgu Pomorskiego Związek Okręgowy Poznański. Dzień 20 lipca br. zakończył dzieło reorganizacji, gdzie Delegaci tych dwóch Związków Okręgowych w porozumieniu ze Zwiazkiem Urzędniczym Górno - Śląskim utworzyli Główny Związek Urzędników Polskich Ziem Zachodnich ze siedzibą w Poznaniu.

Reorganizacja polega na tem, że wmiejsce dotychczasowej centralizacji przeprowadzono daleko idąca decentralizację. Poszczególne Stowarzyszenia lokalne przekształcono w Stowarzyszenia Powiatowe te zaś delegują do Związku Okręgowego swych delgatów, którzy z pośród siebie wybierają Zarząd Związku Okręgowego. Związek Okręgowy deleguje ze swej strony po 6 delgatów do t. zw. Naczelnej Rady, czyli Związku Głównego, a ta wybiera z pośród siebie Zarząd Związku Głównego. W ten sposób Zarząd Związku głównego jest przedstawicielem, a zarazem organem wykonawczym wszystkich zrzeszonych urzędników..

Stowarzyszeniom Powiatowem pozostawiono swobodę przyjmowania jako członków lokalnych także i członków innych hierarchicznie rozbudowanych organizacji np. nauczycieli, urzędników sądowych, celnych, skarbowych itd. Członkowie tacy płacą tylko składkę lokalną, mogą należeć do swych organizacji fachowych a korzystać ze wszystkich korzyści jakie dają stowarzyszenia silne oraz abonować pismo perjodyczne — Głos Urzędnika.

Nowość tę wprowadzono dlatego, aby zapobiedz odgradzania się murem chińskim jednej kategorji urzędników od drugiej. Dotychczas albowiem poszczególne grupy urzędników żyły obok siebie a niek. nawet zwalczały się wzajemnie. Zbliżyć poszczególne grupy urzędników do siebie, zachęcić do współpracy na polu oświatowem i kulturalnem jest zatem myślą przewodnią tej nowości — stworzyć jednolity front jej zadaniem, sądzimy, że urzędnicy myśl tę przyjmą ze zadowoleniem i w zrozumieniu jej donjosłości jak najdalej z niej skorzystają.

Na niedzielnym zjeździe konstytucyjnym postanowiono wydawać pismo „Głos Urzędnika" pismo to będzie wychodziło miesięcznie i czołnkom dostarczane bezpłatnie. Postanowiono równocześnie nawiązać kontakt z organizacjami urzędniczemi innych dzielnic celem stworzenia stałego przedstawicielstwa w Warszawie.

Na prezesa Głównego Związku wybrano twórcę projektu wizytatora przy Min. W. R. i O. P. w Warszawie Dr. Zegarskiego (Pomorzanina) na pierwszego wiceprezesa został wybrany p. Wilczkowiak z Poznania, na drugiego p. radca Bieński z Torunia, na trzeciego p. Hauka z Katowic (prezes Związku Śląskiego), na generalnego sekretarza wybrano p. Sikorskiego, (dotychczasowego prezesa Związku Poznańskiego), na redaktora insepktora Kas Komunalnych p. Weisa, na syndyka p. Zgaińskiego.

Wybór nastąpił przez aklamację i jednogłośnie. W ten sposób zostały w dniu 20 lipca br. położone podwaliny pod organizację, która ma za zadanie jak to przedstawił w swojem końcowem przemówieniu prezes dr. Zegarski niesamolubną walkę klasową o byt. lecz wychowanie swych członków — szczególnie tu na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej Polskiej na prawdziwych obywateli Państwa Polskiego, pojmujących swoje zadanie w poświęceniu się dla dobra społeczeństwa i Państwa Polskiego, zrzeszenie urzędników w jedną dzielną i karną armję, na której Polska będzie mogła skutecznie opierać swoją przyszłość i potęgę.

Odsłonięcie pomnika Sienkiewicza w Gdyni — Kamieńcu.

Pierwszy pomnik Sienkiewicza w Polsce.

Pierwszy raz byłem w Kamieńcu pod Gdynią, chociaż mieszkam na Pomorzu i muszę stwierdzić, że „Pierwsze Polskie Tow. Kąpieli Morskich", które te cuda w tak krótkim czasie zdziałało, zamało się reklamuje. Wcześniej już miałbym sposobność oznajmić światu, że ten amerykański rozmach, ta żelazna energja i planowość w robocie rokują jaknajświetniejszą przyszłość. — W ciągu niespełna trzech lat na wzgórzach dawn. „Steinbergu" powstało przeszło 60 pięknych willi i pałacyków, hotel, zakłady, zakłady przemysłowe, ułatwiające budowę jak cegielnie, tartaki, stolarnie, warsztaty betonowe, 16 km. dróg — ulic, wysadzonych drzewami, 4½ km wodociągów, sieć elektryczna w robocie, koncerty orkiestry 2 razy dziennie — jednem słowem cuda, jak w prawdziwem, za pomocą różdżki czarodziejskiej stworzonem uzdrowisku.

Tajemnica tego powodzenia stała się dla mnie jasną, gdy poznałem, inicjatora tego wszystkiego, prezesa Towarzystwa p. R. Gałczyńskiego i nadzwyczaj dzielnego dyrektora p. W. Pietruszewicza. Ludzie ci są w stanie dużo zrobić. Dowiedziałem się, że Towarzystwo wszystkie pieniądze, otrzymywane z parcelacji terenów wydaje na inwestycje.

W prześlicznej tej miejscowości stanął pierwszy w Polsce pomnik Henryka Sienkiewicza. W niedzielę, 27 lipca br. odbyła się piękna uroczystość odsłonięcia pomnika, przy udziale organizacji miejscowych i okolicznych oraz licznie zgromadzonej publiczności. Z Warszawy obecny był p. Wiceminister Eberhardt oraz p. redaktor Wolf, z Gdańska p. senator Kubacz. Uroczystość rozpoczęło wstępne przemówienie inicjatora pomnika i prezesa Zarządu Tow. Kąpieli Morskich p. Ryszarda Gałczyńskiego. Następujący ustęp z tego przemówienia zasługuje na specjalne podkreślenie:

„Ten zarodek kultury, który widzimy wokoło, kultury polskiej, przez Polaków wprowadzonej, ma braciom — Kaszubom dodać ducha i wiary w siłę, żywotność i kulturę narodu polskiego. — To, że tutaj „w korytarzu" stajemy mocną nogą, to, że kładziemy dziesiątki miljonów z ciężko zapracowanych groszy w ten szmat ziemi nad naszem morzem, ma im dodać wiary, że morze to, że ziemia ta będzie wiecznie naszą, naszych wnuków i prawnuków, ma im dodać wiary w potęgę i wieczną trwałość Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej".

Po przemówieniu zasłona z wełniaków spadła i przy dźwiękach hymnu narodowego ukazał się pomnik, popiersie z angielskiego cementu na 2-metrowej podstawie, pomnik skromny, ale szlachetny w linjach i ładny wśród pięknego klombu białych i amarantowych kwiatów na tle stuletnich lip.

Następnie — po odegraniu przez orkiestrę hymnu narodowego — ukazał się Dr. Fil. Bronisław Gałczyński. Jego przemówienie, wypowiedziane ze swadą, miało na celu uwydatnienie dlaczego i w jakiem znaczeniu Sienkiewicz był mistrzem i przewodnikiem duchowym Narodu Polskiego. Zdaniem mówcy Sienkiewicz był lekarzem, który chore i rozbite moralnie społeczeństwo leczył suggestją, szerząc za pomocą swych powieści pogodę, wiarę, ufność w zwycięstwo dobrej sprawy, oraz kult bohaterstwa i fizycznej tężyzny, co wszystko przydało się bardzo narodowi i wydało swoje owoce w roku 1920, kiedy to u nas, chwała Bogu, namnożyło się Skrzetuskich, Kmiciców i Wołodyjowskich

Z kolei zabrał głos p. Bronisław Barylski, członek Zarządu Tow. Kąpieli Morskich. W krótkiem, ale pełnem uczucia przemówieniu mówca uwydatnił związek

---

ST. BRYŁA.

Naród amerykański.

Przyzwyczailiśmy się nazywać Amerykanów Anglosasami a Amerykę (mówię o Stanach Zjednoczonych) krajem anglosaskim. Jest tak bez kwestji o ile chodzi o kulturę, zwyczaje, tradycje i język; ale niezupełnie tak jest, jeżeli weźmiemy pod uwagę rasę.

Anglicy (powiedzmy europejscy Anglosasi) zdołali już nieomal od zarania swych dziejów, a w każdym razie dużo przed zajęciem swego dzisiejszego wszechświatowego stanowiska narzucić nieomal w zupełności język i całą kulturę narodom, przez się ujarzmionym, jak Irlandczycy i Walijczycy. Ci ostatni poprostu zostali zasymilowani, zaś w pierwszych tylko religja katolicka i tradycja zdołały utrzymać narodowość.

Coś podobnego powtórzyło się w Ameryce. Przecież przed Anglikami na terytorjum dzisiejszych Stanów Zjednoczonych osiedlili się Hiszpanie, Szwedzi, Holendrzy, Francuzi. Nowy Jork zwał się dawniej Nowym Amsterdamem, St. Louis i New Orleans były miastami francuskiemi. Floryda była hiszpańską, zaś od Delavare do Connecticut siedzieli Szwedzi. W różny sposób przeszły wszystkie te terytorja ostatecznie w ręce Anglików, a pozostając (zresztą w różnych czasach) pod panowaniem angielskiem i przyjmując przeważnie kolonistów angielskich poczęły zwolna przyjmować język angielski i skupiać się w jedną całość narodową.

Poszczególnych narodowości nic z sobą nie wiązało; stały zaś wszędzie wobec przeważającej i coraz rosnącej w nowych osadników narodowości angielskiej, której wpływ i siła musiała ostatecznie przygłuszyć wszystkie inne, pojedyńczo biorąc, znacznie drobniejsze. Już wtedy zaczął się ów proces „tworzenia narodowści amerykańskiej", polegający częściowo na rozroście naturalnym, częściowo na zasileniu imigrantami z Anglji, ale i częściowo i na wchłanianiu osadników innych narodowości przy każdorazowem niemal rozszerzeniu terytorjalnem Stanów Zjednoczonych i — w coraz większym stopniu na asymilacji imigrantów ras i narodowości obcych.

Imigracja z Europy zaczęła się na większą skalę około r. 1820 tj. trwa mniej więcej sto lat temu. W pierwszym okresie imigrowali przeważnie anglosasi, oraz mówiący po angielsku Irlandczycy, później coraz to zwiększał się udział Skandynawów i Niemców — była to tzw. stara emigracja. Pod koniec XIX w. poczęli napływać coraz liczniej imigranci z południa i wschodu Europy i Słowjanie. Włosi, Grecy, Żydzi; procent krwi anglosaskiej pomiędzy nimi coraz to malał.

Tedy jeszcze w r. 1882 było między imigrantami 87 proc. Anglików, Niemców i Skandynawów. W r. 1907 było ich łącznie tylko 19 proc.

Od roku 1820 przybyło immigrantów do 40 miljonów, jest to ilość, która z uwzględnieniem różnorodności stanowi większa część „amerykańskiego" narodu, tembardziej, o ile weźmiemy pod uwagę „kolorowych", którzy w skład tego narodu nie wchodzą. A weźmy wzgląd ostatnio poruszony i rozrodność. Dobrobyt amerykański, stosunkowo wysoki „standard of life" (powiedzmy „stopa życia") doprowadził do objawów znanych i w Europie doprowadził do ostrego zmniejszenia płodności. Przyrost ludności zmniejszać sie począł w każdem dziesięcioleciu wybitnie, specjalnie w sferach najdawniej osiadłych, które osiągnęły największy dobrobyt. Nadwyżka urodzeń nad zgonami wynosiła w r. 1920 w stanie Maine 5,2 na tysiąc, w Vermont 4,6 na tysiąc, gdy np. w tym samym roku w Holandji, Rumunji, Bułgarji 16 na tysiąc, w Anglji, Włoszech 10 na tys., zaś w tej osławionej Francji 4,3 na tys., więc mało co mniej, niż w Vermont. Przeciętna rodzina amerykańska miała w r. 1870 5,1 członków, w r. 1910 już tylko 4,5 członków, dziś jeszcze mniej.

Tedy jeszcze w roku 1882 było między imigrantami 87 procent Anglików, Niemców i Skandynawów, w roku 1907 było ich łącznie tylko 19 procent.

W warstwach, które osiągnęły stosunkowo największy dobrobyt, mających jeszcze najczystszą anglosaską krew system „dwojga dzieci" przechodzić zaczyna w system „bezdzietności".

Zaś do tego dołączyć należy łatwość rozwodów, rozbijającą życie i wprost niechęć do małżeństwa, zwiększająca się coraz bardziej. Zaznaczę, że względy te wysuwają się oczywiście specjalnie u protestantów, ale ci protestanci są właśnie najczystszymi Anglosasami.

Rasy młodsze, słowiańska, włoska, nawet germańska, pracujące ciężej, oraz katolicy (przeważnie także oprócz Irlandczyków Polacy, Włosi, Niemcy) stoją pod tym względem nierównie wyżej i dlatego ludność Ameryki wzrasta wciąż aczkolwiek coraz słabiej. Ale w konsekwencji ten stan rzeczy to jeszcze jeden powód, że procent krwi anglosaskiej w narodzie amerykańskim coraz to maleje i coraz bardziej będzie maleć. Amerykanie są dzisiaj pochodzenia bardzo mieszanego i anglosaskie piętno nadaje im język, tradycje, kultura, wychowanie, zwyczaje, obyczaje — ale do „krwi anglosaskiej" zaliczać ich dzisiaj trudno.

W jakimże kierunku idzie tworzenie się narodu amerykańskiego? — Aby na to odpowiedzieć, zdajmy sobie sprawę odrazu, że w skład jego nie wejdą Murzyni, ani żółci, ani nawet Żydzi, ale że wszystkie inne narodowości miejsce w nim znajdą, lecz że w konsekwencji na jego duszę i fizjognomję oddziałać muszą. I tu właśnie leży jedno z największych trosk duchowych przywódców amerykańskiego życia.

Naród amerykański bowiem, to twór zupełnie odrębny od innych — i to nie uformowany już, ale formujący się wciąż. Naród ten, znany z opisów dawniejszych zupełnię inaczej wygląda dzisiaj i jeszcze inaczej wyglądać będzie jutro. Rósł i rozwijał się szybciej niż którykolwiek inny — i w swych niektórych — anglosaskich — częściach bodaj czy nie zaczyna przejrzewać i bodaj czy nie zaczyna i schnąć. Ale on wchłania w siebie te miljony istnień nowych, te nowe narody i dzięki temu rośnie wciąż ale zarazem i przekształca sie i przekształcać sie będzie coraz silniej. To będzie ten sam amerykański naród z tą samą tradycją i tym samym językiem- ale złożony z innych pierwiastków. Jest w stadjum tworzenia się i formowania, które niewiadomo jak się skończy i jaki weźmie kierunek, o ile ten kierunek świadomie nie zostanie mu nadany. I tu leży troska przywódców amerykańskiego narodu.

Chcieliby oni utrzymać duszę tego narodu możliwie niezmienioną, możliwe przywiązaną do tych samych celów i ideałów, jakie świecą Ameryce od jej zarodków i — bądźmy szczerymi — możliwie zbliżoną do anglosaskiego typu Amerykanina, więc możliwie Jankesa. Ale w tym celu należy asymilować możliwe małe okruchy. Im będą większe, im będą bardziej od typu tego odbiegały, tem silniej będzie odchylać się wypadkowa.

Tu poza powodami natury społecznej leży jedna z głównych przyczyn zamknięcia granic dla imigracji zwłaszcza z krajów słowiańskich i południowych (Włoch), jako bardziej typem i kulturą odmiennych.

pomiędzy ideałami twórcy „Krzyżaków“ a dzisiejszemi zadaniami Polski na ziemi kaszubskiej.

Następnie złożył wieniec p. Monnier, konsul francuski w Gdyni i przemówił bardzo ładnie o uczuciach Francji dla Polski i swoich osobistych wrażeniach obcowania z wielkim naszym Sienkiewiczem w czasie wojny w Szwajcarji. —

Odegranę Marsyljankę publiczność i zebrane korporacje i organizacje przyjęły grzmotem oklasków.

Oprócz tego złożyli wieńce p. Wolf, jako redaktor „Tygodnika Ilustrowanego“, Koło Oficerów Rezerwy z Pucka i Wejherowa, sołtys gminy Gdynia w imieniu gminy, dycrektor Pietruszewicz, skauci i inni.

Defilada skautów, rybaków, marynarzy i świetnej orkiestry 65 pp. ze Starogardu, stale grającej w Kamieńcu, zakończyła uroczystość. Po uroczystości otwarcia odbył się koncert chóru Akademickiego Lwowskiego i orkiestry, przed „Hotelem Kaszubskim“ na wielkim placu, z cudownym widokiem na morze, Oksywię, budujący się port i statki wojenne z polską banderą.

Na zakończenie muzyka, stojąc z odkrytemi głowami, zagrała „Wszystkie nasze dzienne sprawy“, tysiące publiczności wstało, słuchając polskiej modlitwy nad polskiem morzem... — Na horyzoncie zapalały się i gasły latarnie w Oksywiu, Jastarni, Helu... polskie latarnie.

Tak się zakończył ten piękny, słoneczny dzień, pamiętny otwarciem pierwszego pomnika Henryka Sienkiewicza w pięknym Kamieńcu.

Adam Gruba.

Poległym bohaterom.

Lat dziesięć temu, jak rozpętano straszliwy bój ludów! Bój ten rozpoczęto z zamiarem zgniecenia i zmiażdżenia wszystkiego, co stało gnębicielom naszym na przeszkodzie. Miał on utrwalić tron Hohenzollernów i Habsburgów, a zadośćuczynić zaborczym zapędom.

Ruszyliśmy w bój ten jako niewolnicy obcych najeźdźców zakuci w kajdany militaryzmu pruskiego. Walczyć mieliśmy brat przeciwko bratu za sprawę nam obcą.

Lecz ten, który losami wszystkich kieruje, nie dopuścił, ażeby krzyżacka zawierucha obróciła w proch i pył cały świat. Po długoletniej zaciętej walce, walić sie rozpoczęły trony. — Państwa zaborcze rozpadły się. — W ich miejsce powstały nowe państwa! Zmartwychwstałe z szlachetnej przeszłości. Zorza wolności zabłysła i nam! — Zmartwychwstała Polska! — Powstała z gruz państw zaborczych.

Ilu to z naszych towarzyszy wojny nie ujrzało zorzy wolności naszej Ojczyzny kochanej!? Z okrzykiem na ustach „Niech żyje Polska“ — żegnali oni na odległych polach walk świat ten, kładząc życie swe w ofierze dla Ojczyzny. Z okrzykiem na ustach „Niech żyje Polska!“ wróciliśmy z pola walki! Potęga krzyżacka załamała się. Z okrzykiem na ustach „Niech żyje Polska!“ witaliśmy powstałą z grobu matkę — Ojczyznę naszą! Nowopowstałą Ojczyznę napadł nowy wróg — bolszewik.

Zabrzmiał złoty róg — i z okrzykiem na ustach „Niech żyje Polska!“ ruszyliśmy w nowy bój, walczyć, — już nie o sprawy obce, lecz o utrwalenie naszej, co dopiero zdobytej wolności.

Z okrzykiem na ustach „Niech żyje Polska“ padały ofiary nowe, oddając życie swoje za życie Ojczyzny ukochanej

Rozstaliście się z tym światem, bracia kochani, ażeby wejść do Ojczyzny wiekuistej, gdzie niema już wojen. Lecz nie rozstaliście się z naszą pamięcią.

Pomni wszystkich czynów, aczkolwiek łzy zalewają nam oczy, kornie schylamy głowę przed Wolą Najwyższego, który Was zabrał do Siebie! Cześć Wam bracia polegli, za Wasze ofiary, cześć Waszej pamięci.

My, jako Wasi współtowarzysze, nadal starać się będziemy, ażeby ukoić łzy i bóle rozdartych serc Waszych żon, rodziców i dzieci — ślubujemy, że starać sie będziemy, o polepszenie ich niedoli — tak nam dopomóż Bóg.

Inwalidzi Wojenni
zrzeszeni w Związku Inwalidów Wojennych Rzplitej Polskiej
Zarząd Powiatowego Koła.

Odezwa.

W tych dniach mija 10-ta rocznica wybuchu wielkiej wojny, tej, która wstrząsnęła podstawami państw, burząc dawne, a tworząc nowe.

Lat dziesięć temu! Ileż to nadziei, ale ileż też troski zawisło nad naszym narodem.

Będąc wówczas jeszcze w trójzaborczej niewoli, patrzeliśmy, jak brat przeciw bratu skierowywał broń, mimo, iż serce było w nich jedno polskie, mimo, iż prośba z tych serc płynęła:

„Wolność racz nam dać Panie!“

Pomnijmy też na te szczytne zapędy, które młodzież naszą porwały do broni, by w szarym mundurze legjonisty wywalczać niepodległość Ojczyzny.

I poszli oni wszyscy — nie wszyscy atoli wrócili, składając życie i krew swą w ofierze na ołtarzu Ojczyzny, powstającej z powodzi łez, krwi i gruzów do nowego, wolnego i niepodległego życia.

Im tedy, na których krwi ofiarnej, opiera się nasza wolność i państwowość, cześć oddać należy w dniach, które były zwiastunami naszej wolności.

I tedy wzywamy was obywatele i obywatelki z Grudziądza, byście wzięli udział w uroczystem nabożeństwie żałobnem jako hołdzie i czci dla bohaterów, poległych w wielkiej wojnie za zjednoczenie Ojczyzny.

Wieczorem zaś zgromadzimy się na skromnej uroczystości, w której obok słów hołdu dla poległych wypowiemy słowa wiary na przyszłość jako dowód, że krew bohaterów ofiarna i żyzna wciąż nowe rodzi siły na dobro i chwałę Ojczyzny.

Z polecenia:
Zarząd Tow. Powstańców i Wojaków
Poraziński, sekretarz. Kalwary, prezes.

PORZĄDEK DNIA 4 SIERPNIA 1924:

Rano o godz. 8 w kościele garnizonowym: uroczyste nabożeństwo żałobne z przemową;

Wieczorem o godz. 8½ na sali „Tivoli“ manifestacyjny obchód z następującym programem:

1. Śpiew — Tow. śpiewu „Lutnia“;
2. Deklamacja;
3. Przemowa — prof. dr. Zwieszański;
4. Deklamacja;
5. Śpiewy bojowe — Tow. śpiewu „Lutnia“;
6. „Rota“ (ogólny śpiew).

*

UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA DUSZE POLEGŁYCH ZA OJCZYZNĘ.

W poniedziałek, dnia 4 sierpnia br. o godz. 8-mej w kościele garnizonowym z okazji 10-cio lecia wybuchu wojny odbędzie się staraniem Towarzystwa Powstańców i Wojaków uroczyste nabożeństwo żałobne za dusze tych, którzy polegli w walce o Wolność.

Celem dania możności wszystkim uczcić bohaterów naszych, Zarząd T. K. S. apeluje do Pp. kupców, aby składy swoje otworzyli w tym dniu dopiero o godz. 9.30. oraz aby sami gremjalnie udział w tem nabożeństwie wzięli.

Zarząd Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Grudziądzu.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Niedziela Znal. św. Szczepan. Wschód słoń. 4.24 zachód 7.47. Wschód księżyca 7.12 zachód 9.1.

CENY NA MONETY SREBRNE.

Warszawa, 30. 7. (PAT). Od dnia 30 lipca br. oddziały Banku Polskiego płacić będą za 1 gram srebra 10,4 gr., zaś za monety ceny następujące: za jeden rubel srebrny — 1,87 zł. za 1 markę niem. 0,52 zł., za 1 koronę austrjacką próby 835 0,43 zł., za 5 koron austr. próby 900 2,24 zł. Ceny powyższe płacone są jedynie za monety nie starte, wykazujące pełną wagę.

KONGRES STRZELECKI.

Zjednoczenie Bractw Strzeleckich Zachodnich Ziem Polski zwołuje na dzień 30 sierpnia br. do 4 września II. Zjazd Delegatów i Strzelanie Uroczystościowe o godność królewską Zjednoczenia. Do udziału w kongresie w pierwszym rzędzie uprawnione są wszystkie Bractwa Strzeleckie Województw Poznańskiego, Pomorskiego i Śląskiego, które są członkami Zjednoczenia. Wyjątkowo dopuszcza się Bractwa niezorganizowane. Strzelanie rozpocznie się do 22 tarczy, a w razie potrzeby do 37-miu. Wszystkie Bractwa otrzymają w czasie najbliższym szczegółowe programy uroczystościowe. Gościny udziela Zjazdowi Bractwo Strzeleckie w Poznaniu, mające największą w Polsce strzelnicę. — Wszystkie Bractwa wyżej wymienionych województw wzywa się do natychmiastowego rozpoczęcia odpowiednich przygotowań, aby I. Kongres strzelecki w odrodzonej Polsce wypadł jak najświetniej. — Wszelkich informacji udziela Administracja Bractwa Strzeleckiego w Poznaniu, hotel Apollo, Piekary 17, tel. 1184 i 1192.

Zarząd Zjednoczenia Bractw Strzeleckich Zachodnich Polski, Dr. Z. Głowacki, prezes, St. Maciejewski, wprezes, T. Wieczorkiewicz, sekretarz. K. Ziembiński, skarbnik, Żakowski — Leszno, Bukowski — Żnin, Jankowski — Ostrów, B. Wojkowski — Inowrocław, Jeżykiewicz — Brodnica, Ł. Tundak — M. Niewitecki — Poznań.

*

JAK WPŁYWAJA PODATKI?

Według tymczasowego zestawienia wpływów z danin i monopoli państwowych w pierwszej i drugiej dekadzie lipca br. wpływy te trzymają się mniej więcej na tym samym poziomie.

W zestawieniu z druga dekadą czerwca br. wpływy w drugiej dekadzie lipca br. wykazuja zwyżkę.

Podatki bezpośrednie dały w drugiej dekadze lipca 14,6 milj. złotych, w drugiej dekadzie czerwca 9.5 milj. złotych; podatki pośrednie w drugiej dekadzie lipca dały 4 miljony złotych, w drugiej dekadzie czerwca 6,8 milj. złotych. Opłaty stemplowe dały w tym i tamtym okresie po 2 milj. złotych; monopole dały w drugiej dekadzie lipca 5,1 milj. złotych, podczas, gdy w drugiej dekadzie czerwca 5,7 milj. złotych.

Ogółem wpływy z tych czterech pozycji dały w drugiej dekadzie lipca 25,8 milj. złotych, podczas gdy w drugiej dekadzie czerwca 23,3 milj. złotych.

Korzystniej wygląda zestawienie pierwszych dwóch dekad lipca br., które dały 54,5 milj. złotych, z pierwszemi dwoma dekadami czerwca, które dały 38 milj. złotych.

Jak widzimy, częściowy kryzys przeżywany przez nasze życie gospodarcze nie wywiera większego wpływu na zdolność płatniczą ludności.

—** **Do wszystkich studentów!** W poniedziałek dnia 4 sierpnia przybywa do Grudziądza p. Władysław Mazurkiewicz (kierownik Sekcji Dochodów Podkomisarjatu II-go kongresu C. I. E. w sprawach organizacyjnych kongresu).

Ze względu na doniosłość sprawy wzywa się wszystkich pp. studentki i studentów do przybycia w wyżej

Chcieliby oni utrzymać stopę życiową, komfort życiowy, „standard of life“ Amerykanina na tym poziomie, na jakim jest dzisiaj. Ale dlatego należy możliwie zmniejszyć wpływ i znaczenie tych narodów, które pod względem tej stopy życiowej stoją niżej. I tu leży drugi powód możliwego ograniczenia imigracji słowiańskiej i południowej, jak częściowo niżej kulturą i wymaganiami stojących.

A potem, gdy te elementy, które w Stanach zamerykanizują się, nabiorą cech amerykańskich — dodajmy anglo-amekańskich — niech znów otworzą się wkrótce dla imigracji. Co stać się w przyszłości musi z powodu coraz mniejszej ilości robotnika oraz wyższych jego cen i... zmniejszającego się przyrostu ludności. W konsekwencji procent krwi anglosaskiej tembardziej się obniży.

Bo Stany Zjednoczone przechodza- jak przechodziły oddawna, okres tworzenia narodu, podobny, jak Rzym, jak Europa za czasów najazdu plemion germańskich. Wtedy formowały się narody nowe, mniej czy więcej od dawnych typem odbiegające — formowały sie dość przypadkow. Dziś Stany Zjednoczone robią to samo „metodami“. Wszak wieków kilkanaście minęło! Przez rząd, szkoły, instytucje, kościół nawet, przez wysiłki jednostek — i pragną wyhodować naród na modłę swoją.

Ale te narody nowe, te liczne plemiona, czy mogą mimo wszystko ze swej strony nie oddziaływać na tworzący się, a właściwie na wciąż przekształcający się naród amerykański? One przynoszą swoją religję, swoje zwyczaje, tradycje. Zazwyczaj religję zachowują. A zwyczaje, a tradycje? Częściowo — tak — i częściowo, w małym zresztą stopniu, nawet wprowadzają je w krew tego nowego organizmu. Będą to rzeczy drobne. Będą to jakieś upodobania, jakieś pieśni, jakieś potrawy. Ale to wszystko, sumując się, znaczy i znaczyć będzie.

A do tego dochodzą powody bez porównania ważniejsze, stosunki gospodarcze, społeczne i polityczne, stwarzające coraz to nowe wartości. I dlatego naród amerykański odchyla i coraz bardziej odchylać się będzie od typu niedawnego jeszcze, od typu nawet dzisiejszego. A urabiając na swą modłę i asymilując coraz to nowe rzesze, tracić będzie coraz bardziej swą anglosaską rasę i stawać wypadkową wszystkich ras Europy, nadając im zresztą swój język, swoją tradycję, swoje zwyczaje i obyczaje.

LUDWIK STASIAK.

Okrężna wystawa

dzieł sztuki artystów plastyków polskich w Tczewie.

Głosy gości z Warszawy i z Krakowa, które mówią, że nasza wystawa okrężna iest lepszą od warszawskich. Zachęt i krakowskich Przyjaciół, są zupełnie słuszne. Dzieje się to skutkiem tego, że bieżące salony sztuki w naszych stolicach eksponuje miesięczny dorobek artystów ze wszelkiemi pasywami i aktywami inwentarza, że zaś arcydzieła nie rodzą się, jak grzyby po deszczu i codzień, stołeczne salony nasze bywają przeciętne, a bardzo często liche!

Tu rzecz stworzono inaczej, tu wystawiono nie miesięczny dorobek malarzy, tu wybrano utwory, zrodzone w ciągu ostatnich lat, zestawiono wszystko co artyści nasi najlepszego w swych pracowniach mieli i złożyli na okrężną wystawę.

Króluje na tej wystawie Aleksander Laszenko. Dziwna zaprawdę rzecz, że znakomity ten artysta w Krakowie i w Warszawie mało znany lub wcale nieznany, okrężną wystawę naszą, wybrał na miejsce swego pierwszego debiutu w Polsce. Dla piszącego te słowa jest ten debiut rewelacją i niesłychaną niespodzianką. Jak Atene z głowy Jowisza, tak pierwszorzędny talent Aleksandra Laszenki zjawił się niespodzianie przed nami zdobywając pełne uznanie nie tylko publiczności, ale — co rzecz trudniejsza i dziwniejsza — artystów. Ten mgłami przysłonięty pejzaż egipski ciągnie widza do siebie, panuje nad widzem, odejść od tych czarów niepozwoli, dziwi się człowiek mocy tego talentu i raduje zarazem, że my raz wreszcie tak wspaniałego malarza wschodu w Polsce posiadamy.

I jest ta okrężna wystawa wyrazem hołdu dla zmarłego niedawno Włodzimierza Tetmajera. Przedstawiono nam bardzo dobre jego obrazy, a choć nieliczna jest tetmajerwska kolekcja, daje jednak cały i zupełny obraz talentu tego przedwcześnie zmarłego malarza, poety i działacza społecznego.

Jan Kostka jak zawsze tak i dziś walczy z przestarzałemi pojęciami o zadaniach i celach malarstwa. Wiek materjalizmu i pozytywizmu zepchnął sztukę do szeregu polowanych fotografji, wygłosił zasadę, czego oczy nie widzą, tego nie malują“. Para dziurawych butów lub głowa kapusty może być równie dobrym tematem jak Hołd Pruski lub sąd ostateczny Michała Anioła. Kostka wraca do dawnych wspaniałych tradycji malarstwa, wdziera się w idealną sferę marzeń, przedstawia świat cudu i ułudy, co na naszej wystawie z prawdziwą przyjemnością stwierdzamy. Tężyzną tej wystawy są dzieła Szwarca i Wodzinowskiego. Pierwszy z nich daje kilka dobrych impressyj, drugi popisuje się pełnemi walorami swego dużego talentu, podbijając widzów, którzy ciągle jeszcze w polskiej wsi i polskim folklorze widza świat arkadyjskiej sielanki bogatej w białą szamerowaną sukmanę, kowanym pasem i czapką z pawich piór.

Z tegoż barwnego świata czerpie swe natchnienie Klimowski i Procajłowicz, sielski nasz krajobraz malują Janowski, Janowska, Ciągliński — dobrze swój talent zaprezentował Jabłoński i Stefan Matejko, który dał tej wystawie wesołą a fantastyczną sielankę. Tenże sam temat snuł przez szeregi lat duży talent Radziejowskiego, dobrą sceną fantastyczną na naszej wystawie reprezentowany, niemniej wyborne eksponaty przedstawili Stachiewicz, Hoffmann, Augustynowicz, Puffke, Duda, Szczeblewski, wszyscy razem godni, aby ich dzieła zobaczyć, bo tak znakomitą kolekcję jak dzisiejsza trudno powtórnie będzie zebrać, nietylko w Tczewie, ale i nawet w Polsce.

Tczew, dn. 31. 7. 1924 r.

wymienionym dniu o godzinie 17 (5 po poł.) przed gmach redakcji „Głosu Pomorskiego“ celem skomunikowania się z p. Mazurkiewiczem.

Podkomisarjat II Kongresu C. I. E przy P. K. A.

*

Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Grudziądzu.
Baczność bezrobotni powiatów: grudziądzkiego, chełmińskiego i świeckiego.

W dniu 18 sierpnia br. odchodzi transport górników i robotników do kopalń we Francji.

Reflektanci, zaopatrzeni w wykaz osobisty, książeczkę wojskową oraz świadectwo moralności, winni zgłosić się w tutejszym Urzędzie w dniu 18 sierpnia br. w godz. 8 — 12, skąd będą w tymże dniu skierowani do Poznania celem oględzin lekarskich oraz zakwalifikowania zdolności do pracy, Górników przyjmuje się w wieku do lat 45, robotników do 36 lat.

Zaznacza się, że rezerwistom młodszym, do ukończenia lat 28, wydaje zezwolenia na wyjazd zagranicę PKU bez jakichkolwiek ograniczeń. Wyjeżdżający sa obowiązani zgłosić swój wyjazd w PKU osobiście, a w razie niemożności, zameldować pisemnie, listem poleconym.

—**W ostatniej chwili zwracamy uwagę na odezwę Zw. Inwalidów. Nie wątpimy, że ludność grudziądzka jak jeden mąż pospieszy na Mszę żałobną i wieczorem weźmie udział w Tivoli w obchodzie poświęconym pamięci wybuchu wojny.

— **Tydzień strażacki odbędzie się na mocy uchwały Rady Naczelnej Głównego Związku Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polsk. w czasie od 10 do 17 sierpnia br. w całej Polsce Celem jest zainteresowanie społeczeństwa akcją przeciwpożarową i zapoznanie go z życiem strażactwa polskiego a zarazem danie jaknajszerszym warstwom obywateli możności okazania swej sympatji i uznania dla działalności Strażactwa polskiego. Zbierać się więc będzie w tym czasie ofiary na rzecz jego. Na zapoczątkowanie Tygodnia odbędzie się nabożeństwo, następnie w miarę możliwości koncert, przedstastawienie, odczyt lub pogadanka na temat walki z klęską ogniową.

O ile o nasz Grudziądz chodzi, jesteśmy pewni, iż ludność miasta nie poskąpi swej Straży dowodów dobrze zasłużonego uznania za jej ciężką i pełną poświęcenia pracę, którą dla dobra obywatelstwa pod kierownictwem swego dzielnego komendanta i inspektora związkowego p. Kaszewskiego, w każdej potrzebie wykonuje.

Bliższy program Tygodnia Strażackiego poda w swoim czasie do wiadomości publicznej Komitet, który został wybrany. Komitet Wykonawczy tworza pp.: Andrut, Gańcza, Polley, Samoliński i Witkowski. Do Komitetu honorowego zaś należą pp.: prez. m. Włodek, wicepr. Krobski, sen. Szychowski, ks. dziekan Dembeń, posłowie Krzywiński, Nowicki i Reder, od prasy redaktorzy Dąbkowski i Rakowski, dyr. Czarliński, radcy miejscy Klimek i Ruchniewicz, Korzeniewski Moddelsee.

—** **Stow. Polskiej Młodzieży Kat.** oddział kolarski ze śródmieścia, z chełmińskiego przedmieścia oraz z Małego Tarpna, urządza w niedzielę dnia 3 bm. wycieczkę rowerami do Chełmna. Przypomina się wszystkim członkom, którzy posiadają rower, ażeby wzięli udział w tejże wycieczce. Zbiórka w niedzielę o godz. 6-ej rano przy moście kolejowym na ulicy Chełmińskiej. Program bardzo urozmaicony.

—** **Związek Podoficerów Rezerwowych** Ziem Pachodnich Rzeczypospolitej Polskiej Koło Grudziądz, przypomina zainteresowanym o odbyć się mającym koncercie z zabawą w niedzielę dnia 3 sierpnia br. w Hotelu Warszawskim popoł. o godz. 4-ej.

Komitet Zabawowy dołożył wszelkich sił i starań, aby urozmaicenia wypadły jak najlepiej ku zadowoleniu wszystkich. ZARZĄD.

—** **Ofiary na odbudowe Teatru Miejskiego w lipcu:** F-a Pardon i Kurzawa ze sprzedaży 2 5ctr. żyta 137,00 zł., magistrat miasta Poznania subwencja 1 000,00 zł., z wieczoru artystycznego w Mazurce 89,38 zł., dyr. Teatru Miejskiego Jan Lange za wpłacenie w styczniu 2 i pół milj. mk. od artysty malarza Romana Merezowicza 1,40 zł., z wieczoru artystyczn. w Wielkopolance 115,45 zł., p. Popielewska 11 zł., p. Sylw. Pardon 20 zł., Zrzesz. Art. Scen Polsk. w Teatrze Miejskim w Inowrocławiu z widowiska „Krakowskie Wesele“ 479 złot. Na cegiełki złożyli p. Wacław Hejmke 14,00 zł., Syndykat Dziennikarzy Pomorskich 10 zł., Wydział Powiatowy powiatu Puckiego 10 zł.. Wydział Powiatowy powiatu Toruńskiego 50,000 zł. Razem 2155,90 złotych. Wszystkim ofiarodawcom jak najserdeczniejsze „Bóg zapłać!“

Dalsze składki przyjmuje Sekretarjat Komitetu Odbudowy Teatru Miejskiego w Grudziądzu Ratusz I. otwarty dla publiczności w dniu powszednie od godz. 11 — 13. Datki można też przekazać na konto czekowe Poznań 206.048 na imię skarbnika p. Wacława Korzeniewskiego w Grudziądzu

Komitet Odbudowy Teatru Miejskiego w Grndziądzu.

—** **Wiece i zebrania Antyżydowskiej Ligi Obrony Ojczyzny i wiary.** W sobotę dn. 2. 8. 24 r. o godz. 7-mej wieczorem odbędzie się wiec na M. Tarpno i okolicę na sali p. Fritscha w M. Tarpnie. Wniedzielę dn. 3. 8. br. o godz. 1-ej w południe odbędzie sie zebranie członków w Grudziądzu w Strzelnicy przy ulicy Strzeleckiej a o godz. 6-ej wieczorem odbędzie się wiec na sali w Elizium w Grudziądzu przy ul. Lipowej. Na wiecach tych przemawiać będą pomiędzy innymi mówcy z Poznania i Torunia.

Z polecenia Głównego Zarządu
Fr. Block, w Grudziadzu Ogrodowa 8.

—** **Zkroniki policyjnej:** Za nielegalne przekroczenie granicy aresztowano 2 osoby.

—** **Towarzystwo Urzędników Bndowy Domów** w Grudziądzu. W domu Tuszewska Grobla Nr. 44 b. na I piętrze wolne jest pomieszkanie o 2 pokojach i kuchni. Reflektujący na nie członkowie zechca się pisemnie do rąk p. Wieczerzyckiego ul. Kościuszki nr. 37 I ptr. zgłosić do dnia 9 bm.

—** **Czytelnikom naszym zwracamy uwagę** na ogłoszenie firmy Hilary Nowacki, która otwiera skład konfekcji męskiej i wszelkich galanterji przy ulicy Toruńskiej 3.

** — **Zebranie Związku Podoficerów Rezerwowych** Ziem Zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej Koło Grudziądz, odbyło, się w czwartek dnia 31 lipca br. w Hotelu Kellas punktnalnie o godz. 7 i pół przy licznym udziale członków i gości.

Porządek obrad był obfity. Pan porucznik Szałek wygłosił krótki, lecz treściwy wykład: O znaczenin godności podoficerskiej.

Uzupełniono także Komitet Zabawowy. Komendantem został wybrany syndyk Izby Rzemieślniczej, kolega Biszof, jako zastępca kolega Lis.

Następne zebranie wyznaczono na 14 sierpnia br. w Hotelu Kellas o godz. 7 i pół wieczorem.

—** **Szmugiel papierosów. Graniczna Kontrola Skarbowa** na pograniczu polsko - gdańskiem przytrzymała w Zajączkowie Tczewskim dnia 30 lipca br. wagon, zawierający papierosy gdańskie różnych gatunków w ogólnej wadze 1451 klg. w usiłowanym przemycie do Polski.

Od pewnego czasu pewne firmy w Gdańsku w porozumieniu z firmami w Polsce starają sie przemycać wagonami, przeważnie gotowe wyroby tytoniowe papierosy, cygara, lecz nasza Graniczna Kontrola Skarbowa z wewnętrzną kontrolą skarbową w Tczewie z nadzwyczaina energja tępi i wyłapuje tych przemytników, którzy chcą formalnie zalać nas wyrobami tytoniowemi pochodzenia niemieckiego na szkodę Polskiego Monopolu Tytoniowego.

Przychwycone wyroby tytoniowe przedstawiają wartość około 30 000 złotych.

—** **Wolne miejsca pracy w województwie wołyńskiem dla:** 12 murarzy, 2 stolarzy meblowych, 2 strycharzy, 2 par traczy z piłami, 1 młynarza do młyna wodnego, 16 robotników do karczowania pni, 70 robotników leśnych z narzędziami 35 służących, 3 kucharek-gospodyń, 1 pokojówki, 3 nianiek, 1 ucznia lub uczenicy do krawca męskiego, 2 pastuchów, 12 robotników rolnych samotnych, 3 fornali z rodzinami, 1 krawca lub krawcowej do robót damskich, 1 zastępcy inspektora samorządu gminnego, 1 mechanika-kowala z narzędziami, 1 gospodyni do gospodarstwa domowego z szyciem i krojem, 1 maszynistki biurowej.

Osoby, pragnące otrzymać powyższe posady, winny zgłosić się osobiście w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Łucku, ul. Jagiellońska nr. 66, lub przesłać podania udokumentowane odpisami świadectw z poprzednich prac.

Nadto potrzeba do nadleśnictwa o 12 km. od Łucka kilkudziesięciu robotników do wyrębu drzewa opałowego i karczowania karpiny. Nadleśnictwo płaci od 1 mtr. sześciennego drzewa opałowego 55 .gr, za wykarczowanie 1 mtr. sześciennego karpiny 2 złp. 80 gr. Robotnicy winni posiadać swoje własne narzędzia do pracy. Mieszkań nadleśnictwo nie daje, a takowe wynajmują sobie sami robotnicy w okolicznych wioskch. Kandydaci winni zgłaszać się wprost do Państw. Urzędu Pośr. Pracy w Łucku i mieć gotówkę na 1 tydzień utrzymania życia.

Pozatem potrzebni są: 4 piły tartaczne za płacę od 1 mtr bież. po 20 gr., 110 robotników do wyrębu drzewa opałowego za płacę po 55 gr. od mtr. prz. Mieszkania zapewnione w barakach na 6 miesięcy. Robotnicy winni posiadać własne narzędzia, po 4 złp. na dalszą podróż, oraz pieniądze na 1 tygodniowe utrzymanie.

Kandydaci mogą wyjechać tylko za poprzedniem porozumieniem się z Państw. Urzędem Pośr. Pracy w Łucku.

—** **Fałszywe banknoty 5-złotowe.** Bank Polski podaje do wiadomości, że pojawiły się w obiegu fałszywe banknoty 5-złotowe. Falsyfikat ten wykonany jest na papierze czysto białym, mniej sztywnym.

Strona przednia: Linje bronzowe, tła grubsze. Wizerunek księcia Józefa Poniatowskiego wykonany nieudolnie, twarz i oczy wskutek nieprawidłowych cieniowań bez wyrazu. Rysunki rogów obfitości w górnych narożnikach banknotów oraz skomplikowane wiązania i festony nie uwydatniają się tak plastycznie, jak na banknocie autentycznym. Druk tekstu grubszy, niż na prawdziwych banknotach, w kolorze brudno - granatowym, tym samym, co podobizna ks. Poniatowskiego, podczas, gdy na autentycznym banknocie druk tekstu wykonany w kolorze czysto - granatowym, a głowę w kolorze ciemno-fioletowym. Podpisy o konturach zamazanych Numeracja odmienna, cyfry mniejsze w kolorze szaro-czarnym

Strona odwrotna: Bronzowe linje tła są grubsze i nieregularne. Rysunek z godłem państwa, orłem białym zamazanym, cieniowanie skrzydeł, tułowia i ogona na falsyfikacie zlewa się i nie pozwala poszczególnych linji odróżnić, podczas gdy na banknocie autentycznym cieniowanie jest bardzo delikatne i widoczne w pojedynczych liniach. Rysunki ze skomplikowanych wiązań i festonów cieniowane silniej w kolorze brudno-bronzowym, na banknocie zaś autentycznym przeważa odcień fioletowy. Druk grubszy. Inicjały Banku Polskiego BP w górnych narożnikach banknotu wykonane drukiem grubszym.

Całość obrazu po obu stronach falsyfikatu utrzymana w kolorach brudnych, mniej wyrazistych, wskutek czego falsyfikat daje się rozpoznać.

Ruch towarzystw.

—(rt) **Tow. Czytelni dla Kobiet.** Miesięczne zebranie odbędzie się w poniedziałek dn, 4 sierpnia o godz. 7 i pół wiecz. w auli gimnazjum mat. przyrodn. przy ul. Sienkiewicza. Na program składa się wykład ks. kapelana Frederowicza, deklamacje, śpiew solo. Na porządku obrad m. i. sprawa pielgrzmki do Częstochowy w dniu 24 sierpnia. Osoby dotąd do Towarzystwa nie należace, mogą po zapisaniu się na członków przed posiedzeniem, również w pielgrzymce wziąć udział. Koszta podróży tam i z powrotem 23 zł. Odbieranie składek, zapisywanie nowych członków, wymiana książek, godzine przed rozpoczęciem posiedzenia. Goście mile widziani. O jak najliczniejszy udział uprasza ZARZĄD.

—(rt) **Bractwo strzeleckie** urządza w poniedziałek dnia 4. bm. 1924 r. strzelanie o ordery. Poczatek o godz. 3 popoł.

Kom. Strzałowa, **St. Rost.**

—(rt) **Związek Inwalidów Wojennych Rzplitej Polskiej w Grudziądzu** podaje swym członkom do wiadomości, że odbędzie się w poniedziałek dnia 4 sierpnia br. o godz. 8 rano żałobne nabożeństwo w Kościele Garnizonowym, z intencją dla poległych z powodu obchodu 10 - letniej rocznicy wybuchu wojny.

Zbiórka wszystkich członków inwalidów, także wdów i sierot po poległych o godz. 7.15 przed sekretarjatem Ratusz 2-gi.

Apelujemy do wszystkich członków, ażeby dla uczczenia pamięci poległych stawili się w dniu tym pod nasz sztandar przed Ratuszem 2, skąd nastąpi pochód do Kościoła Garnizonowego. Kto posiada czapki Związkowe i odznaki, powinien przybyć w takowych. Cześć pamięci poległych bohaterów!

Zarząd Powiatowego Koła Zw. Inw. Woj. 1118.

—(rt) **Następne zebranie** towarzystwa pomocników fryzjerskich odbedzie się dnia 4. 8. br. w ogrodzie pałacowym przy ulicy Strzeleckiej. ZARZĄD.

—(rt.) **Grudziądzkie Tow .Pszczelarzy,** urządza jutro to jest dnia 3-go sierpnia zebranie członków Tow. na sali posiedzeń w restauracji p. Dominikowskiego. Początek o godz. 3 po poł. Przybycie wszystkich członków przymusowe, gdyż ważne sprawy na porządku obrad. Członkowie, którzy wypłacili zaliczkę na spirytus, mogą od poniedziałku począwszy dn. 4 sierpnia, odbierać takowy w Spółce Spożywców „Zgoda“ przy ul. Mickiewicza. **ZARZĄD.**

REKLAMA.

Z dniem 1 sierpnia przeniósł p. Czapczyk swój skład puszkarski oraz skład broni z ulicy Toruńskiej 8 na ulicę Sienkiewicza nr. 7. (Patrz ogłoszenie w numerze dzisiejszym).

Znany ogólnie i ceniony w Polsce przemysłowiec p. **Maksymiljan DROSTE,** właściciel fabryk papierosów i tytoni pod firmą **„DUBEC“** z Poznania, nabył dnia 8 lipca rb. w drodze kupna od firmy Władysław Lewandowski Spółka z ogr. por. w Tczewie- fabryki surowej tektury, papy i destylarnię smoły. Oficjalne przejęcie fabryk już nastąpiło, których kierownictwo objął znany inżynier z Gdańska p. Dyrektor Stanisław **Preyss.**

Fabryki beda z poczatkiem sierpnia uruchomione, a specjalnie fabryka surowej tektury introligatorskiej i papieru opakunkowego.

Urządzenia fabryczne są najnowszego systemu, dostarczone przez firmę Linke - Hofmann - Lauchhammer, Warmbrunn na Śląsku, tak, że towar będzie fabrykowany w najlepszych gatunkach i da możność konkurencji z rynkami zagranicznemi, których zdobycie leży w interesie podniesienia eksportu przemysłu polskiego.

Nowa firma dysponuje odpowiedniemi kapitałami, co jest gwarancją dla pomyślnego rozwoju całego przedsiębiorstwa.

Produkcja fabryki na dobę wynosi około trzech wagonów gotowego towaru.

Jest projektowane znaczne powiększenie fabryk, przez co przemysł papierniczy w Polsce znacznie się rozwinie,

Miasto Tczew zyskuje wiele, gdyż przejęcie i uruchomienie fabryk przez p. M. **DROSTE'GO** podniesie przemysł tutejszy, a także da możności pracy dla około 107 ludzi.

Jak z ogłoszenia zamieszczonego w numerze 177 (na piątek) wynika, otworzył p. Jan Becker (dawniejszy współwłaściciel formy toruńskiej Cichocki i Becker) w Grudziądzu przy ulicy Józefa Wybickiego nr. 44 pod firmą **Jan Becker,** specjalny skład narzędzi i maszyn dla przemysłu, okuć do mebli i budowli, artykułów technicznych i towarów. Jest to jedyny tego rodzaju skład w mieście naszem, którego brak już oddawna odczuwać sie dawał.

W teatrze świetlnym „ORZEŁ“ wyświetla się tylko jeszcze dziś i jutro w niedzielę wspaniały dramat w 13 aktach p. t. **„Tajemnica żony naczelnika policji“.** W niedzielę, o godz 2-giej popoł. wielkie przedstawienie w 12 aktach dla młodzieży szkolnej i dzieci p. t.: „Nowy Szerlok Holmes“.

Pożegnanie dyr. Langego.

Dawno już teatr tak pełnym nie był jak na wczorajszym wieczorze pożegnalnym p. dyr. Langego.

Sam już dobór dwóch świetnych w literaturze nazwisk stanowiła poważną siłę atrakcyjną, a cóż dopiero kiedy w sztukach Wyspiańskiego i Fredry miał się żegnać z publicznością długoletni kierownik sceny grudziądzkiej.

Po „Panu Benecie“ runęły przez salę oklaski i wraz z naręczami kwiecia spadły u ramp scenicznych, gdzie stał wzruszony dyrektor.

Krótką treściową przemową, pożegnał od miasta prez Włodek, podkreślając rzetelny wysiłek teatru i aktorów w całej ich działalności i podnosząc smutny moment, konieczności wydzierżawienia teatru a co zatem idzie i konieczności pożegnania dyr. Langego — jako dyrektora Miejskiego Teatru.

Później przemawiali przedstawiciele kolegów i inni, składając bukiety kwiatów.

dziów“.

P. dyr. Lange wzruszonym głosem podziekował wszystkim, poczem według programu odegrano „Sę-

Po przedstawieniu sala w mgnieniu oka opróżniła się a krzesła w mig znikły gdzieś w czeluściach kurytarzy i zaczęto w nikłym ale dobranym kółeczku tańczyć.

Przy kolacji wznoszono liczne toasty, w których wyczuwać się dawał ten podkład szczerego sentymentu, jaki powiązał serca ludzi w Grudziądzu ze sceną naszą a zwłaszcza jej dyrektorem i artystami.

Doprawdy były momenty wzruszające, kiedy mówcy widząc co tracą, dopiero teraz opatrzyli się, żeby tego dyrektora jaknajdłużej między sobą zatrzymać.

Miły, serdeczny nastrój, rakiety dowcipów krzyżowały się w powietrzu przesyconem specyficzną atmosferą kulis i raz poraz tylko na twarzach tych tak dobrze nam znanych przesuwał się wyraz smutku i jakby niepewności.

Jak ptaki wędrowne bez gniazd, domem ich świat szeroki, serce ich syci dech z szerokiego gościńca, co z nieskończoności idzie — a ciągle w locie i utrudzeniu.

Dola artysty polskiego nie jest lekką. Jutro niepewne, może bez chleba.

(Recenzję podamy w numerze przyszłym).

Z ruchu wydawniczego.

Już wyszedł z druku II-gi numer jednodniówki aktualno - satyrycznej **„Oj ten Grudziądz“.** W treści znajdują się utwory pp. Zofji Hartmanowej, Edwarda Stryckiego, Zygmunta Drwęskiego i innych.

Do nabycia w sprzedaży ulicznej oraz kawiarni „Wielkopolance“, Ziemiańska“ w firmie T. Peche, ul. Mickiewicza, Pino, fryz. teatralny ul. Sienkiewicza, Rekord, Rynek Zbożowy, Wawrzyniak, Rynek Zbożowy, Wołoszyn, ul. Lipowa, Dobroczyński ul. Torunska, Kaw. „Wanda“, Kolporter gazet ul. Sienkiewicza 16 oraz w kiosku na dworcu kolejowym.

Pamiętaj o głodnych i najuboższych naszego miasta. — Musisz złożyć datek na KUCHNIĘ LUDOWĄ!!

Wiadomości z Chojnic i okolicy.

PROGRAM

przyjęć podczas pobytu P. Prezydenta Rzplitej Polskiej w powiecie chojnickim.

Starostwo chojnickie ogłasza urzędowo:

W związku z odezwą moją w Orędowniku Urzędowym Nr. 29 z dnia 14 lipca 1924 r. podaję poniżej program przyjęć podczas pobytu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Pana Stanisław Wojciechowskiego wpowiecie chojnickim.

W środę, dnia 6 sierpnia 1924 r.

8,45 Przywitanie Pana Prezydenta Rz. P. na granicy powiatu przez pana starostę chojnickiego.

9,00 a) Przyjazd Pana Prezydenta Rz. P. przed ratusz chojnicki, raport pana Komendanta Garnizonu i przedstawienie deputacji przez pana Starostę.
b) Powitanie przez pana Burmistrza imieniem miasta Chojnice.
c) Przemówienie przewodniczącego Rady Miejskiej.

9,30 Powitanie przez ks. prob. Makowskiego przed kościołem, poczem nastąpi odprawienie mszy św.

10,00 Poświęcenie w kościele sztandaru Bractwa Strzeleckiego, z powodu 450-letniej rocznicy udzielenia pierwszych przywilejów Bractwu Strzeleckiemu przez króla Kazimierza Jagiellończyka.

10,30 Defilada na rynku w Chojnicach.

11,00—11,30 a) Przywitanie Pana Prezydenta przed gmachem Starostwa chojnickiego przez delegacje z części powiatu człuchowskiego.
b) Audjencje w gmachu Starostwa.
Po audjencjach w Starostwie odjazd p. Prezydenta ze świtą i przedstawicielami powiatu automobilami szosą kościerską do Brus.

12,00 Przywitanie pana Prezydenta w Brusach przez duchowieństwo, miejscowych przedstawicieli władz samorządowych i delegacje miejscowe.

13,00 Odjazd do Wielkich-Chełmów przez Czyczkowy.

13,30—15,30 Śniadanie z odpoczynkiem w Wielkich Chełmach

15,30 Odjazd przez Czyczkowy, Brusy, Zalesie, Lubnię do Wiela, gdzie po powitaniu przez ks. proboszcza Szydzika nastąpi zwiedzenie Kalwarji Wielewskiej.

16,45 Odjazd przez Karsin, Mokre, Malachyn do Czerska.

17,00 Powitanie pana Prezydenta przy wejściu do Czerska przed ratuszem, gdzie oczekiwać będą pana Prezydenta samorządowych i państwowych władz.
b) przemówienie powitalne przez pana wójta Ziętarę przed ratuszem, gdzie otzekiwać będą pana Prezydenta Rz. P. rada gminna i przewodniczący towarzystw.

17,45 c) Powitanie przez duchowieństwo przed kościołem.

18 00 d) Oględziny fabryki listew pozłacanych i ram przy ul. Królowej Jadwigi

18 30 Odjazd przez Rytel do Chojnic.

20,00 Obiad w sali ratuszowej wydany przez miasto Chojnice.

23,00 Raut w sali sejmikowej chojnickiego Wydziału Powiatowego.

Odwołując się na wstępie wspomnianą odezwę apeluję raz jeszcze do wszystkich obywatelj powiatu naszego, prosząc aby pobyt Pana Prezydenta wśród nas uważali za święto narodowe i zamanifestowali godnie i okazale swe uczucia patrjotyczne.

Chojnice, dnia 28 lipca 1924 r.

(Ewentl. drobne zmiany w programach mogą nastąpić. Red.)

PORZĄDEK

strzelania bractwa strzeleckiego w Chojnicach dnia 5. i 6. 8. 1924 r,

W WTOREK, dnia 5. VIII. 1924. o godz. 20 zbiórka w hotelu „Priebe" (właśc. Jan Kaletta) i przywitanie przybyłych bractw.

W ŚRODE, dnia 6. VIII 1924 o godz. 7 i pół rano, przywitanie bractw zamiejscowych na dworcu, pochód do miasta, zbiórka przed ratuszem i udział w przywitaniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Pochód do kościoła gimn., do którego w braku miejsca mają wstęp tylko strzelcy w mundurach albo zaopatrzeni w legitymację.

O godz. 9,00 uroczysta msza św. w kościele gimn. i poświęcenie sztandaru w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

9,45. Defilada przed Panem Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej.

12,00. Wspólny obiad i wbijanie gwoździ pamiątkowych do drzewca nowopoświęconego sztandaru w hotelu „Priebe" (właśc. Jan Kaletta).

14,30. Wymarsz do Strzelnicy przez rynek, ulicę Człuchowską, Plac Jagielloński i ulicę Strzelecką.

15,00. Rozpoczęcie strzelania do wszystkich tarczy, jako to do tarczy o godność króla jubileuszowego, o nagrody i ordery. Podczas strzelania koncert w parku strzelnicy.

19,00. Zakończenie strzelania.

CZWARTEK, DNIA 7. VIII. 1924.

9,00. Dalszy ciąg strzelania do wszystkich tarczy.

13, do 15.00. Przerwa obiadowa, zakończenie strzelania do tarczy jubileuszowej.

15,00 Dalsze strzelanie do reszty tarcz.

18,00. Koniec wszelkiego strzelania.

20,00. proklamacja króla i rycerzy jubileuszowych, wręczenie orderów i nagród.

21,00. odprowadzenie króla i wymarsz do miasta i odprowadzenie chorągwi do ratusza.

* * *

REGULAMIN STRZELANIA.

Strzelanie odbędzie się 175 m. do sześciu dwudziestopierścieniowych tarczy, o średnicy sześćdziesięciu centymetrów, średnica centrum wynosi 30 cm. (od 11 do 20 pierścienia).

A. W ŚRODĘ DNIA 6 SIERPNIA 1924 r.

Początek strzelania o godz. 15-ej.

Tarcz I. pamiątkowa: stawka 1 złoty. dokup dozwolony. Strzelec, który osięgnie dziesięć punktów, otrzyma medal pamiątkowy. 15. 16 i 17 liczą po jednym punkcie, 18. 19 i 20 liczą po dwa punkty.

Tarcz II. srebrna, stawka 3 zł. dokup dozwolony. Obowiązują 3 strzały. Decyduje największa ilość pierścieni, w razie równości rozstrzyga ostatni, wzgl. przedostatni strzał. 2/3 kwoty zebranej ze stawek przeznacza się na nagrody pieniężne, które otrzyma 1/3 najlepszych strzelców w proporcji do rezultatów.

Tarcz III. srebrna. Stawka 3 zł. dokup dozwolony. Obowiązują 3 strzały, decyduje największa ilość pierścieni, w razie równości rozstrzyga ostatni, wzgl. przedostatni strzał. Nagrody jak przy tarczy II z tem, że zamiast nagrody pieniężnej 1/3 najlepszych strzelców otrzyma przedmioty wartościowe, stojące w proporcji do rezultatów.

Tarcz IV. jubileuszowa, bez osobnej stawki. Obowiązują 3 strzały. Decyduje najwyższa liczba pierścieni, w razie równości rozstrzyga strzał dodatkowy. Do tej tarczy strzela się o godność króla i rycerzy jubileuszowych. Najlepszy strzelec na tej tarczy uzyska godność króla jubileuszowego, zaś drugi i trzeci otrzymają godność I. i II. rycerza jubileuszowego Chojnickiego bractwa strzeleckiego, którą to godność piastują aż do następnego jubileuszu tegoż bractwa, tj. przez czas 25-letni. Jako nagrodę wzgl. oznakę otrzymują zawodnicy wartościowe ordery. Dalszych 12 najlepszych strzelców po królu i rycerzach jubileuszowych udekoruje się medalami jubileuszowemi. Ordery i medale są ze srebra.

Tarcz V. honorowa, bezpłatna. Obowiązują 3 strzały. Decyduje najwyższa liczba pierścieni, w razie równości rozstrzyga ostatni, wzgl. przedostatni strzał, a ostatecznie los. Dla najlepszych strzelców przeznaczono wielką ilość wartościowych nagród.

Tarcz VI. premjowa, stawka 2 zł. dokup dozwolony. Obowiązują 3 strzały z wolnej ręki. Decyduje najwyższa liczba pierścieni, w razie równości rozstrzyga ostatni wzgl. przedostatni strzał.

Dla pięciu najlepszych strzelców przeznacza się pięć nagród wartościowych, stosownie do rezultatów.

Zakończenie strzelania o godz. 19.

B. W CZWARTEK, DN. 7 SIERPNIA 1924 r.

Początek strzelania o godzinie 9-ej.

Tarcze i warunki jak w dniu poprzednim.

Zakończenie strzelania do tarczy jubileuszowej o godz. 13, zaś do wszystkich innych o godzinie 18.

Ustalenie wyniku nastąpi po ukończeniu strzelania przez specjalną komisję, przy współudziale 2 braci zamiejscowych. Co do zachowania się strzelców podczas strzelania także używania rodzaju broni i amunicji, obowiązują na ziemiach zachodnio-polskich ogólnie przyjęte przepisy. Używanie broni i naboi wojskowych jest wzbronione. Porządek w strzelnicy utrzymuje komisja strzelnicza. Do zawodów stawać mogą wszyscy członkowie komitetu honorowego- zaproszeni goście, bracia strzelcy zamiejscowi i tutejsi. Strzelcy winni stanąć w mundurach wzgl. ubraniu przepisanem statutem ich bractwa.

Chojnice, w lipcu 1924 roku.

A. Kunowski, wiceprezes i zastępca komendanta.

— **CHOJNICE.** Z powodu przygotowań na przyjęcie Najwyższego Dostojnika Rzeczypospolitej Polskiej, panuje w mieście, jak wogóle w tych częściach powiatu, przez które pan Prezydent będzie przejeżdżał,, niezwykły ruch. Mianowicie w mieście odbywają się prawie codziennie zebrania różnych komisji i komitetów. W czwartek o godzinie 8-mej wieczorem odbyło się zebranie zarządu i członków komisji bractwa strzeleckiego w lokalu p. Kaletty, które. jak wiadomo łączy z tą uroczystością poświęcenie sztandaru i obchód uroczystości 450 letniego jubileuszu nadania mu pierwszych przywilei przez króla Kazimierza Jagiellończyka. W piątek wieczorem o godzinie 8-mej odbyło się zebranie komisji porządkowej w lokalu p. Żelaznego, na którem omówiono z kierownikami szkół i delegatami towarzystw cały porządek obchodu. Przewodniczący tej komisji p. Kunowski zwrócił obecnym między innemi i na to uwagę, że nie wolno pod żadnym warunkiem rzucać kwiatami lub bukietami do pana Prezydenta wzgl. jego otoczenia, gdyż osoba, którąby to uczyniła zostałaby na miejscu aresztowana. W czwartek wieczorem o koło godz. 8-mej ukazała się na rynku straż pożarna z jej drabinami Magirusa, szukając odpowiedniego miejsca, gdzieby się mogła ustawić w dniu przyjazdu pana Prezydenta, co spowodowało waine zbiegowisko ciekawych, gdyż wszelkie czynnoścci straży pożarnej są dla publiczności miasta bardzo interesujące. Komisja dekoracyjna na swem zebraniu w dniu 30 lipca br. ustaliła ilość bram tryumfalnych dla miasta Chojnic na 21, które będą ustawione, jak następuje:

1. Przed tunelem kolejowym na szosie Tucholskiej, buduje Urząd Ruchu Kolejowego.
2. U wylotu ulicy Towarowej, buduje Urząd Ruchu Kolejowego.
3. Na ulicy Dworcowej, przed domem dla urzędników kolejowych przy słupie telegraficznym nr. 3 i dekorację dworca uskuteczni także Urząd Ruchu Kolejowego.
4. Na ulicy Dworcowej u narożnika p. Fellmera, budują chojnickie tartaki Stamm i Steinhilber.
5. Na ulicy Dworcowej od domu p. Piwonki do dawniejszego hotelu Reichshof, buduje Pomorski Zakład Poprawczy i dla krajowych ubogich.
6. Na ulicy Dworcowej od drogerji p. Tarkowskiego do domu p. Kunowskiego, buduje „Klub żeglarski".
7. Na ulicy Dworcowej oberży pod „Złotym Lwem", buduje „Zjednoczenie Zawodowe".
8. Na placu Królowej Jadwigi, od narożnika p. Schwemmina do Hotelu Centralnego, buduje „Towarzystwo Wojaków i Celnicy".
9. Na ulicy Gdańskiej, przed domem p. Ludwiga, buduje „Towarzystwo Pocztowców".
10. Na ulicy Gdańskiej. od narożnika domu p. Butta, do p. Jączyńskiego, budują Cechy.
11. Na ulicy Gdańskiej od domu p Riedla do firmy „Balzer i Borris, buduje „Towarzystwo Samodzielnych Kupców".
12. Na ulicy Człuchowskiej, od domu p. Rhodego do domu p. Rascha, buduje „Verein selbstständiger Kaufleute".
13. Na ulicy Człuchowskiej przed domem spółdzielni „Rolnik" buduje Koło Związku Inwalidów Wojennych.
14. Na ulicy Człuchowskiej, od szkoły do ulicy Szpitalnej, buduje Towarzystwo „Sokół".
15. Na ulicy Człuchowskiej, od domu p. Ciży do domu p. Krügera, buduje p. Krüger, właściciel firmy „Fotorama".
16. Od hotelu p. Engla do apteki p. Zielińskiego, budują pp. Zieliński i Engel.
17. Od firmy: Jan Dziembowski do hotelu p. Kaletty, buduje „Związek Robotników Miejskich".
18. Na placu „Kościelnym" buduje „Bractwo Strzeleckie".
19. Przed firmą „Ceres", buduje firma „Ceres".
20. Przy „Małych Osadach" za skrętem szosy do tunelu, buduje „Spółdzielnia Małe Osady".
21. Na ulicy Człuchowskiej przed domem p. Kaschitzkiego, buduje „Kółko Rolnicze" i „Osadnicy Rolni".

Jakąś nadzwyczajną bramę tryumfalną o 24 metrach wysokości chce postawić firma „Przemysł Drzewnym Hermann Schütt" w Czersku, przez którą pan Prezydent także będzie przejeżdżał i prawdopodobnie zwiedzi zakłady wspomnianej firmy. Warto będzie pojechać do Czerska i tę nową „Wieżę Babilońską" sobie zobaczyć.

— **Nominacja.** Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej zamianował prokuratora przy sądzie okr. w Chojnicach dra. Władysława Burka podprokuratorem przy Sądzie Apelacyjnym w Toruniu..

Z historji Bractwa Strzeleckiego w Chojnicach

które w dniu pobytu pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w Chojnicach, dnia 6 sierpnia br. obchodzi uroczystość 450-tej rocznicy nadania mu pierwszego przywileju przez króla Kazimierza Jagiellończyka, połączoną z poświęceniem nowego sztandaru.

Jednem z najstarszych bractw strzeleckich na Pomorzu jest niewątpliwie bractwo strzeleckie w Chojnicach, założone w XIV wieku przez Wielkiego Mistrza Krzyżackiego Winrycha von Kniprode. Strzelało ono wówczas łukiem napiętym cięciwą, i odpowiednimi do tego strzałami z drzewa okutemi żelazem. Król polski Kazimierz Jagiellończyk zdobywszy w roku 1466 miasto Chojnice, pomnożył prawa tego bractwa przywilejem z roku 1474 i podarował ówczesnemu królowi kurkowemu szczero srebrnego, złotem okładanego ptaka na takimże łańcuchu, którego wolno było nosić każdorazowemu królowi kurkowemu tylko przy nadzwyczajnych uroczystościach. Ptak ten wraz z łańcuchem przechowywany bywał w archiwum miejskim i prawdopodobnie stamtąd wykradziony został we wojnach rosyjskich i szwedzkich w roku 1659 lub 1707, gdyż jak z zachowanych dotąd dokumentów wynikt,, oddał go ostatnio na przechowanie radzie miejskiej, Bernet Nitz w roku 1570, który wtenczas był królem kurkowym. Odtąd brak o ptaku tym wszelkich dalszych wiadomości. Strzelając z łuku strzelano do drewnianego ptaka wysoko na drągu umieszczonego. Dopiero z zaprowadzeniem broni palnej, zaczęto strzelać do tarczy. Strzelanie do tarczy z broni palnej, rozpoczęto w roku 1640. Później król polski Jan III przywilejem z dnia 20 czerwca 1681 r. rozszerzył znaczenie prawa bractwa strzeleckiego, a osobliwie jego króla kurkowego, w ten sposób, że np. król kurkowy wolnym był przez czas, w którym był królem kurkowym od wszelkich podatków i przeciwnie, otrzymał od miasta pewne dotacje, jak we formie sypki, piwa i pieniędzy. Do roku 1767 włącznie strzelano w rowie fortecznym, pomiędzy bramą Człuchowską a Wodną wzdłuż muru fortecznego się ciągnącym. Od roku 1782 odbywały się strzelania na miejscu, gdzie obecnie stoją urządzenia strzelnicze, który to plac wówczas podarowało miasto bractwu strzeleckiemu a do którego bractwo w roku 1790 jeszcze kawał ziemi dokupiło i zabudowało. Od roku 1768 aż do roku 1782 nie odbywały się strzelania wogóle, z powodu wojen i rozruchów, a w roku 1772 przeszło miasto Chojnice znów pod panowanie pruskie.

Najstarsza księga, która tutejsze bractwo posiada, rozpoczyna się z rokiem 1695 i zawiera te trzy poprzednio wspomiane przywileje, Wielkiego Mistrza Krzyżackiego i Królów polskich, które się w oryginale w archiwum miejskiem znajdują. W temże archiwum znajdują się także bractwu strzeleckiemu przez radę miejską nadane i zatwierdzone artykuły (ustawy, wzgl. statut), pochodzący z roku 1695, 1782 i 1816 roku jako i inne dla tego bractwa bardzo ważne dokumenty, np. kolejny spis oficerów i królów tegoż bractwa od roku 1695 począwszy. Starsze pisma i dokumenty zaginęły prawdopodobnie razem z wspomnianym poprzednio pozłacanym ptakiem w czasie inwazji rosyjskich i szwedzkich w roku 1659 i 1707, albo też w czasie pożarów w roku 1627, 1657, 1733 i 1742. Zwyczaj wyprowadzania bractwa na strzelanie królewskie przez radę miejską przy dźwiękach muzyki i rozpuszczonych sztandarach stwierdzają dokumenty już w roku 1695, lecz prawdopodobnie był on już zaprowadzony przy założeniu bractwa strzeleckiego. Po 148 latach wróciły Chojnice w roku 1920 wraz z resztą Pomorza pod panowanie polskie i dzięki zabiegom kilku gorliwych braci strzelców, bractwo strzeleckie zdołało zatrzymać zabytki i pamiątki starożytne i nowsze jak np. wielki i mały łańcuch królewski, stare sztandary i dokumenty, ordery i oznaki itp., które to rzeczy uchodzący do Niemiec członkowie bractwa, chcieli zabrać z sobą. Zaraz też rozpoczęto pozyskiwać nowych członków, naprawiać urządzenia strzelnicze, które w czasie wojny bardzo zrujnowano, tak że już w roku 1921 urządzono strzelanie królewskie.

Pierwszym królem kurkowym pod ponownem panowaniem polskiem w roku 1921 został brat Jan Kaletta, obecny prezes i komendant bractwa, drugim, w roku 1922, brat Aleksander Standera, obecny sekretarz i III ofic. bractwa, trzecim ,w roku 1923, brat Emil Panknin, a czwartym w r. 1924 znów brat Aleksander Standera, który obecnie cieszy się honorem królewskim aż do następnego strzelania królewskiego, które sie odbędzie w Zielone Świątki roku 1925.

Z Pomorza.

—** **WĄBRZEŹNO. (Potwierdzenie wyboru burmistrza).** Wybrany swego czasu przez Radę miejską na burmistrza miasta Wąbrzeźna p. Schwarz, otrzymał w sobotę od p. Wojewody nominację, na urząd burmistrza.

—** **KOWALEWO. (Pobyt biskupa).** W sobotę przybył ks. biskup Klunder do Kowalewa. Najprzewielebniejszy Pasterz przyjechał o godz. 3,40 p. p., poczem w otoczeniu księży i straży honorowej na koniach w strojach narodowych, złożonej z obywatelstwa okolicznego, jechał Najprz. ks. Biskup, pięknie udekorowaną ulicą, aż do magistratu, gdzie ustawiona była piękna triumfalna brama. U progów magistratu Najprz. ks. Biskup zsiadł i przywdziawszy odświętne szaty, przy dźwiękach orkiestry w otoczeniu wiernych cór i synów, pieszo udał się do kościoła, gdzie odprawił dziękczynne modły, i wygłosił przemowę w słowach pełnych i podniosłych do wiernych. Po skończonem przemówieniu, wysoki Dostojnik udał się na krótki odpoczynek do plebanji, poczem nastąpiło bierzmowanie.

—** **STAROGARD. Fabryka tytoniu Goldfarba** została z dniem wczorajszym przejęta przez Dyrekcję Monopolu Państwowego, czyli stała się własnością państwa. Dyrektorem fabryki tej mianowany został, jak się dowiadujemy, niejakiś p. Schmalenberg.

—** **CHOJNICE. (Niezwykłe cielę).** W tych dniach przywiózł mistrz rzeźnicki Nehring do rzezalni tutejszej cielę o 3 nogach. Lewa przednia noga przyrosła zwierzęciu pod brzuchem.

—** **PUCK. (Aeroplany litewskie).** Trzy aeroplany litewskie znajdujące się w Amsterdamie, polecą wzdłuż morza północnego i bałtyckiego do Pucka, gdzie wylądują.

—** **GDYNIA. (Poświęcenie stacji emigracyjnej).** W czwartek, o godz. 11 przed południem odbyło się poświęcenie stacji emigracyjnej w Gdyni.

(Zagranica interesuje się portem). Dnia 23 lipca zwiedzili port gdyński attache wojskowy japoński major Okabe i attache wojskowy estoński pułkownik Jakobsen, przybyli z Warszawy w towarzystwie konsula estońskiego w Gdańsku Kukowskiego i sekretarza konsulatu. Komendant portu kapitan Zalewski oprowadzał panów, udzielając informacji co do projektu portowego. Z Gdyni pojechali pp. Jakobsen i Kukowski do Pucka, gdzie zwiedzili szkołę lotników, poczem komandora Świrskiego i panią Świrską. Obydwaj attache wynieśli jak najkorzystniejsze wrażenie co do warunków rozwoju portu gdyńskiego. Następnego dnia panowie zwiedzili motorówką senatu port gdański.

—** **KAMIEŃ. (Zjazd śpiewaczy).** Ostatniej niedzieli odbył się tu zjazd śpiewaczy, na który przybyło kilkanaście towarzystw z bliższych i dalszych stron Pomorza. Wszystkie stany były reprezentowane; gości i uczestników naliczono przeszło dwa tysiące. Z kół śpiewaczych stanęły do popisów o nagrody: Brusy, Chojnice, Sępolno, Więcbork, Lubcza i Kamień. Najlepiej śpiewał chór wiejski z Brus, złożony z dzielnych Kaszabów. Pierwszej nagrody sędziowie Brusom nie przyznali jednak, ponieważ pieśń nie odpowiadała warunkom konkursu, przewidującym pieśni ludowe, swojskie, a nie obcych kompozytorów. Wobec tego pierwsza nagroda przypadła Chojnicom, druga „Lutni" z Sępolna.

—** **GDAŃSK. (Statek szkolny „Lwów" znów udaje się w podróż).** Statek szkolny „Lwów" opuszcza port gdański dzisiaj lub jutro i udaje się z ładunkiem polskiego drzewa mianowicie desek i dębiny, do Londynu, gdzie zatrzyma się na Eastenda. Pobyt uczniów szkoły morskiej w Londynie wykorzystany będzie do zwiedzenia wystawy w Wembley. Powrót „Lwowa" jest przewidywany w każdym razie przed październikiem.

(Włamanie się do kościoła św. Brygidy). W nocy na wczoraj popełniono kradzież w kościele św. Brygidy, której sprawcy kazali się prawdopodobnie podczas dnia zamknąć w kościele, gdyż śladów gwałtownego wtargnięcia nie znaleziono. Złodzieje rozbili trzy puszki ofiarne i zabrali zawartość. Inne puszki próbowali także rozbić, lecz zamiar się nie udał. Prócz tego skradli złodzieje kilka cennych przedmiotów z ołtarza. Kościół opuścili w ten sposób, że odcięli liny od dzwonów, z pomocą drabiny otworzyli okno, u której umocowali liny, na których spuścili się następnie na ziemię. Po złodziejach niema na razie śladu.

Z całej Polski.

—* **BYDGOSZCZ. (Awanturniczy wiec socjalistów).** „Dzien. bydgoski donosi: „W poniedziałek popoł. odbył się w ogrodzie p. Jaworskiego przy IV śluzie wiec socjalistyczny. Wiec ten zwołany był początkowo na godz. 5 i odbyć się miał na sali, jednakże gospodarz, p. Jaworski na to nie zezwolił, gdyż wynajmując salę, zapowiedziano, że odbędzie się wiec bezrobotnych a nie socjalistyczny. Kazał więc drzwi pozamykać i sali pod wiec nie chciał użyczyć. Podrażnieni tem wiecownicy wszczęli awanturę, rozbili szybę, drzwi wyłamali, powyrywali nawet zasuwki i wtargnęli do sali. Ostatecznie mimo braku zezwolenia gospodarza napastnicy zaczęli wiecować w ogrodzie.

—** **SZCZEROSŁUGI. (Zwyrodniały młodzieniaszek).** Policja zaopiekowała się 18-letnim robotnikiem K. z majątku Gziki, który usiłował zniewolić 12-letnią dziewczynkę, pasącą gęsi.

—* **SZAMOTUŁY. (Pożar).** Pożar wzniecony przez 5-letniego chłopca, zniszczył w dniu 9 bm. zabudowania gospodarcze należące do zamku. Na skutek alarmu przybyły miejscowej straży pożarnej na pomoc straże ze Szczuczyna, Gałowa i Szczepankowa. Z powodu jednak żywiołowego ognia, nie zdołano uratować płonących budynków, mieszczących w sobie wielką ilość siana, słomy i owsa. Spaliły się: stodoła, śpichrz i stajnia.

—* **STRZELCE. (Samobójstwo przez połknięcie gwoździ).** W więzieniu w Strzelcach zachorował więzień Bernard Wilhelm. Przeprowadzono go do lecznicy, gdzie stwierdzono, że W. połknął wielką ilość gwoździ, Pacjent musiał się poddać operacji, która była bezskuteczna, gdyż śmierć nastąpiła krótko potem.

—* **POZNAŃ. (Poznań w cyfrach).** Poznań liczył dnia 31, 5 rb. 187 870 mieszkańców; w dniu liczenia ludności (dnia 30-go września 1921 roku) stan ludności wynosił 169 793, a więc przyrost ludności wynosi od 30 września 1921 r. do końca maja br. 18 077.

(Usiłowane samobójstwo). W swoim mieszkaniu przy ul. Szkolnej 22 usiłowała pozbawić się życia niejaka Jakubowska Odkręciła ona kurek z gazem świetlnym. Bezprzytomną już, dzięki energicznym zabiegom pomocniczym zdołano docucić. Przyczyną rozpaczliwego kroku miał być zawód miłosny.

(Krwawy rozrachunek). Panna S., zamieszkała przy ulicy Szkolnej zraniła wystrzałem z rewolweru swojego amanta. Po kilku latach zażyłej znajomości, S. została porzucona. Wrócił on w piątek wieczorem, aby zabrać pewne rzeczy, przyczem doszło do wymiany słów, przyczem p. S., zdenerwowana, wystrzałem z rewolweru zraniła obojętnego przyjaciela w rękę. Rannego opatrzono w szpitalu.

Z ostatniej chwili.

Reforma rolna w Sejmie Śląskim.

Warszawa, 1. 8. (AW). W Sejmie Śląskim odbyła się ostatnia dyskusja na temat Reformy Rolnej. „Goniec Śląski" zamieszcza artykuł zawierający szereg danych co do stanu posiadania magnatów niemieckich w polskiej części Górnego Śląska. Na ogólną liczbę 322,490 ha. posiadają oni 182,160 ha czyli 56 procent całego obszaru Polskiego Górnego Śląska. 28 procent należy do czterech magnatów niemieckich, których na polskiej części jest ogółem 85-ciu.

O kwestję bezpieczeństwa w województwach wschodnich'

Warszawa, 1. 8. (Pat.) Na posiedzeniu komitetu politycznego Rady Ministrów w dniu 1 sierpnia br. omawiano kwestję bezpieczeństwa w województwach wschodnich i ustalono szereg środków, zmierzających do zapewnienia bezpieczeństwa w związku z napadami band dywersyjnych w ostatnich czasach.

Polska w odniesieniu do panstw bałtyckich.

Warszawa, 2. 8. (AW). Dzienniki wyrażają opinję, że zarówno Polska jak państwa bałtyckie odczuwała potrzebę zwołania konferencji w czasie obrad Ligi Narodów.

Naprężenie na konferencji londyńskiej.

Paryż, 1. 8. (AW). Dzisiejsza prasa paryska stwierdza widoczne odprężenie się sytuacji na konferencji londyńskiej. Według ostatnich informacji Herriot zrezygnował ostatecznie ze wszystkich wojskowych zarządzeń i okupacji, apelując do dobrej woli wszystkich narodów. Rokowania z Niemcami mają się odbyć na zasadzie zupełnego równouprawnienia.

„Quotidien" organ zbliżony do Herriota pisze, że między Mac Donaldem Theunisem a Herriotem doszło do porozumienia w sprawie wycofania wojsko angielskich z pierwszej strefy okupacyjnej.

Petlura rozpocznie na Ukrajnie akcję antybolszewicką'

Warszawa, 1. 8. (AW). Z Pragi donoszą, jakoby Petlura zamierzał rozpocząć na Ukrainie jeszcze w tym roku nową akcję antybolszewicką. Petlura usiłował podobno nawiązać w tym celu kontakt z rumuńskim sztabem generalnym.

Napad bandytów na pociąg.

Tarnów, 1. 8. (AW). Dziś o godzinie 1-ej w nocy na pociąg, zdążający z Granicy do Krakowa pomiędzy stacjami Łowczówek i Tuchów napadli bandyci. Napastnicy sterroryzowali strzałami rewolwerowemi urzędników, prowadzących pociąg. Kierownik pociągu został ugodzony czterema strzałami, a pomocnik tegoż dwoma. Pierwszego w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala w Tarnowie, a drugiego ciężko rannego do Krakowa. Sprawcy napadu zbiegli. Pościg zarządzony.

NOWY POSEŁ NA SEJM.

Warszawa, 2. 8. (AW). Wmiejsce posła Rubina wybrany został dr. Szwarc, adwokat ze Lwowa.

KONTAKT SEJMU ZE RZĄDEM.

Warszawa, 2. 8. (AW). Premjer Grabski odbył dłuższą konferencję z członkami komisji S. Z., w wyniku czego zwołano przez pos. Dąbskiego zebr. na czwart., celem utworzenia specjalnej podkomisji, któraby podczas ferji letnich utrzymywała stały kontakt z rządem.

„Kurjer Polski" pisze, że posłowie lewicowi są projektowi przeciwni.

—* **POZNAŃ. (Znowu katastrofa latawca w Poznaniu).** Dnia 30. 7. około godz. 10 rano wydarzyła się na lotnisku wojskowem w Ławicy nieszczęśliwa katastrofa mianowicie, plut. pilot Lowak wystartował na aparacie „Bristol" w towarzystwie por. obser. Wolskiego, ponieważ przy starcie motor wykazał pewien defekt, pilot usiłował wylądować na lotnisko, nagle na wysokości 10 metrów aparat otrzymał silne uderzenie wiatru i runął na ziemię. Por. Wolski odniósł ciężkie obrażenia.

—* **NIESZAWA. (Śmierć w płomieniach).** Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, wybuchł pożar na folwarku Chałno i zniszczył dom mieszkalny dla służby folwarcznej i chlewy. W ogniu zginął 2-letni chłopiec a kilka osób zostało poparzonych.

(Grady na Kujawach). Opady gradowe w roku bieżącym są bardzo liczne. Szczególnie duże zniszczenie spowodowała fala gradowa, która z końcem ub. miesiąca i w początkach bieżącego przeszła przez powjaty: nieszawski i lipnowski, sięgając częściowo pow. włocławskiego i płockiego; zniszczenie dochodziło w niektórych miejscowościach do 80 proc.

—* **KATOWICE. (W interesie spokoju publicznego).** Ze względu na bezpieczeństwo i konieczność utrzymania porządku i spokoju publicznego, wydała dyrekcja policji w Katowicach zakaz wyszynku napojów wyskokowych oprócz piwa oraz sprzedaży napojów alkoholowych w handlu detalicznym. Zarządzenie to pozostaje w ścisłym związku z obecnym ruchem strajkowym.

—* **SOSNOWIEC. (Wybuch w walcowni).** W tych dniach zdarzyła się w walcowni w Milowicach eksplozja, przy której jeden zrobotników postradał życie, zaś kilku odniosło ciężkie obrażenia, Wybuch powstał wskutek nieostrożnego wylania wody do płynnego żelaza. Wybuch zniszczył kanały odpływowe i poparzył najbliżej stojących. Robotnik Paweł, zginął na miejscu. oprócz niego ofiarami wybuchu stali się dwaj ciężko ranni robotnicy, Józef Cholewa i Jan Machnik oraz lżej ranny Michał Skóra. Natychmiast po eksplozji wybuchł pożar, który objął dach gazowni. Na szczęście, straży ogniowej udało się wkrótce pożar ugasić.

—* **WĄGROWIEC. (Napad bandycki).** Bandyci napadli w nocy na czwartek, 24 bm. na mieszkanię gospodarza Paula w Czesławcu i po sterroryzowaniu bronią palną obecnej gospodyni, zrabowali 3złote łańcuszki na szyję, 5 srebrnych i złotych broszek, złoty damski zegarek, 2 złote pierścionki i 5 srebrnych łyżek.

—* **WŁOCŁAWEK. (Ujęcie szajki złodziejskiej).** Policji tutejszej udało się ująć szajkę złodziejską, składającą się z 4 osób, 2 niewiast i 2 mężczyzn, którą grasowała po wsiach i okradała domy wieśniaków.

—* **ŁÓDŹ. (Aresztowanie komunistów).** Władze bezpieczeństwa aresztowały w Łodzi 6 komunistów. Przeprowadzona w mieszkaniu u aresztowanych rewizja pozwoliła wykryć duże składy literatury komunistycznej. Jest to związane z t. zw. „tygodniem walki z wojną", organizowanym przez K. P. R. P. na podstawie instrukcji, nadeszłych z Moskwy od komitetu centralnego III międzynarodówki (Komitern).

—* **WARSZAWA, (Nagła śmierć gen. Berkowskiego).** Emerytowany generał Edward Berkowski z Nowego Miasta na Pomorzu — zmarł nagle w Warszawie przy ul. Chmielnej 1, 8., w mieszkaniu inż. M. Szpikowskiego. Przyczyną śmierci był udar sercowy.

(Kradzież w mieszkaniu senatora). Gdy wszyscy domownicy w mieszkaniu senatora Adolfa Truskiera przy ul. Kruczej nr. 6 znajdowali się przy kolacji w pokoju stołowym, przez otwarte okno od ulicy na parterze wszedł złodziej do sypialni, skradł kapy z łóżek, firanki itp. rzeczy oraz różne drobiazgi, które włożył pod swoje ubranie lub ukrył w kieszeniach. Gdy zuchwały opryszek zamierzał już wychodzić z łupem przez okno na ulicę, przechodzący wówczas przodownik XIII komisarjatu Strzelczyk, przytrzymał złodzieja za nogi i odprowadził do komisarjatu. Tam okazało się, że jest to jeszcze nieznany policji 19-letni Jan Wnorowski, który nigdy jeszcze nie był notowany w urzędzie śledczym. Badany złodziej zeznał, że został namówiony do kradzieży i że uczynił to z braku pracy i środków do życia. Policja prowadzi dalsze dochodzenia w celu ujęcia wspólników kradzieży.

(Miljardowe oszustwo na kolei). Na dworcu Wschodnim przychodzące dla różnych żydów z drogi towary, jak manufaktura, maszyny itp., deklarowane są jako stare żelazo, soda, trawa morska itp. towary opłacające najniższą taryfę. Do wykrycia tych nadużyć naczelnik urzędu śledczego p. Kurnatowski, który po pewnych obserwacjach udał się na dworzec Wschodni i tu otworzył jeden z wagonów. Po otworzeniu oczom obecnych przedstawiły się rzeczy niezwykłe. I tak w wagonie stały szeregi skrzyń z przedniejszemi papierosami, rowery, pachnące mydła, drogie skóry i rozmaite cenne towary. Oczywiście, że towary należące do firmy żydowskiej „Skorochód". Dzieina 9. zostały zatrzymane. Takich samych jednak oszukańczych manipulacji dopuszczał się szereg innych firm. W związku z tą aferą aresztowano jednego z głowniejszych ekspedytorów na dworcu Wschodnim, niejakiego Majera Segała.

Z całego świata.

— **KOWNO. (Bohaterska śmierć ś. p. Sławińskiego). (AW).** Dopiero teraz wychodzą na jaw szczegóły wielkiego procesu, który miał miejsce w Kownie przed miesiącem. Cenzura zakazała prasie podawać o nim jakiekolwiek informacje. Ogłoszono tylko wyrok na ś. p. Sławińskiego. — Oskarżonych było 16 osób o udział w akcji wywiadowczej na rzecz Polski. Oskarżenie opierano na nadzwyczaj błahych powodach: wystarczyło, że ktoś miał w Polsce krewnego w armji polskiej lub na urzędzie państwowym. Przejęta korespondencja prywatna miała służyć jako dowód, to też między oskarżonymi znajdowali się przedstawiciele wszystkich stanów: kupcy, urzędnicy, właściciele dóbr ziemskich, robotnicy i oficer litewski. — Czterech oskarżonych skazano na śmierć, trzech prezydent republiki ułaskawił. — W dwa dni później wykonano wyrok na ś. p. Sławińskim, który zginął prawdziwie po bohatersku. Aby nie kopać grobu dla skazanego, postawiono go na brzegu fosy fortecznej. napełnionej wodą. Sławiński nie pozwolił sobie zawiązać oczu i miał przed śmiercią krótką przemowę do otaczających go katów, mówiąc, że jest dumny, iż może umierać za Polskę. Okrzyk: „Niech żyje Polska!" stłumiła salwa karabinowa i ciało s. p. Sławińskiego stoczyło się do fosy pełnej wody. — Zachowanie się ś. p. Sławińskiego wywołało łzy nawet w oczach katów litewskich. Komendant twierdzy w Kownie, Brazulewiczius, płakał.

— **Katastrofa w kopalni.** — Nowy Jork, 28. lipca (Pat.) — W kopalni Gattos w stanie Pensylwanji nastąpił silny wybuch gazów. 200 górników zostało zasypanych.

— **BERLIN. (Strzyżone włosy przyczyną zamierzonego samobójstwa).** Ulegając kaprysom mody, kazała sobie włosy obciąć pewna 19-letnia służąca z Schönenbergu. Kiedy jej pani zgromiła ją za to, oświadczając, że jej w krótkich włosach wcale nie jest do twarzy, służąca wzięła to sobie tak do serca, że usiłowała się otruć gazem. W stanie bardzo groźnym odwieziono ją do szpitala.

— **BYTOWO. (Cielę o 5 nogach).** W jednym z majątków na Pomorzu Słupskiem, przyszło na świat cielę o 5 nogach. Niezwykłe cielę czuje się bardzo dobrze i „mocno na nogu", choć będzie niezawodnie w kłopocie, w jakim porządku użyć swe pięcioro nóg.

— **OPOLE. (Skazanie redaktora polskiego).** We wtorek dnia 19 bm. odpowiadała po raz trzeci przed sądem redaktor „Nowin Codziennych" W. Jankowski za przekroczenie przepisów ustawy prasowej i został skazany na 100 mk. kary lub 10 dni więzienia.

— **WIEDEŃ. (Żydki łódzkie na występach we Wiedniu).** Dzienniki donoszą, że policja aresztowała tu pięciu młodych ludzi, pochodzących z Łodzi. Są nimi: Leon Glicenstein, Mendel Schulmann, Natan Bochner, Dudek Bernfeld i Samuel Geissler. Dwaj pierwsi oskarżeni są o współudział w rozpowszechnianiu fałszywych banknotów dolarowych, pozostali zaś pozostają pod zarzutem zbrodni wymuszania na dwóch pierwszych. Wszyscy oni twierdzą, że przybyli do Wiednia tylko w przejeździe i że udają się do Palestyny.

To i owo.

KOLONJA POLSKA WE WIEDNIU.

W Kurjerze Łódzkim czytamy:

Jakże obecnie w tych ciężkich warunkach żyje liczna kolonja polska? — Wielu wśród nich, drobnych przemysłowców cierpi również, wielu robotników straciło zajęcie. Tym wypłaca rząd austrjacki 3 miesięczne bezrobocie.

Pracą narodowa wre w całej pełni, mimo ciężkich warunków. Stworzono ogólny „Związek towarzystw polskich w Wiedniu“ skupiający 6 towarzystw. Jedno z nich „Ojczyzna“ obchodziło niedawno 30-lecie swego istnienia. „Ojczyzna“ jest towarzystwo chrześcijańsko - demokrat., ma własną salkę teatralną, czytelnię, i zbożnie pracuje pod kierunkiem księdza rektora Skwierawskiego. „Ojczyzna“ mieści się w 3 piętrowym Domu Polskim, zbudowanym ofiarnym trudem robotnika polskiego. W „Domu Polskim“ mieści się też „szkółka polska“, która dzięki energicznemu poparciu posła Lasockiego rozwija się z dniem każdym.

Wśród zdrowego narodowego ogółu emigracyjnego, znajduje się pewna ilość zbałamuconych robotników, którym agenci bolszewiccy duszę zatruli. Działali w Wiedniu w latach 1918 — 1920 osławieni w lwowskim procesie św. Jurskim komuniści. Uwięziony niedawno we Lwowie, redaktor bolszewicki „Trybuny Robotniczej“ Langier, — w Wiedniu rozpoczął swą zdradziecka robotę.

Komunistyczna wiedeńska „Rote Fahne“ donosi o wznowieniu „Świtu“ organu polskich bolszewików w Wiedniu. Niejednokrotnie pisano o ohydnej robocie , opłacanych pismaków. Rubelki wartkim potokiem do judaszowej płynęły kasy i „Świt“ rozrzucano w tysiącach egzemplarzy daremnie.

Dziwnie zbiega się uchwała oddziału moskiewskiej propagandy CKM o Pr. ustanawiająca 400 000 rubli złożyć na agitację prasową — dziwnie zbiega się ta uchwała z projektem wskrzeszenia „Świtu“ — jesteśmy spokojni. Już dla „Świtu“ raz godzina zmierzchu nadeszła — mimo olbrzymich środków materjalnych, pismo przestało wychodzić, gdyż robotnik polski nawet bezpłatnie, nie brał tej gadziny do rąk. Wtedy „Świt“ zawieszono.

LISTY DO GDAŃSKA.

Warszawa, 31. 7. (AW). Władze zwracają uwagę, że według ogłoszonej w br. taryfy pocztowej, należytość za listy do Gdańska zwykłe wynosi do wagi 20 gr. 18 groszy, listy ponad 20 gram do 250 gram 36 groszy.

Kącik humorystyczny.

W „Dz. Bydg.“ czytamy następującą parodję manjactwa pojedynkowiczów:

Wszedł do redakcji jakiś chłystek, z oczami jak dwie gałki czosnku, i pyta, gdzie tu jest ten, co pisuje wiersze „Z dnia“.

— Czem mogę panu służyć?

— Pan w nr. 155 dziennika we wierszu „W niedzielę na Strzelnicy“ zamieścił taką strofę:

Ci, co jutro tam nie przyidą,
to są chyba jakieś durnie,
bo czyż ujrzą kiedy w życiu
takie harce, taki turniej!

— Przyznaje się pan do napisania tego wiersza? — pyta ostro.

— Albo co? — pytam go nawzajem, oblewając mu głupią gębę dymem z papierosa.

— Ja nie byłem na tej zabawie 16 pułku ułanów.

— To pan żałuj!

— Pan pożałujesz swojego wiersza! — krzyczy gość, krzywiąc się jak szympans po musztardzie. — Ponieważ ja nie byłem wtedy w Strzelnicy, więc w pańskiem mniemaniu jestem durniem. Czy tak?

— Hm, to zależy. W każdym razie zachowaniem swojem zdajesz się pan potwierdzać moją djagnozę. Krótko i węzłowo: o co panu chodzi.

— Chodzi mi o to: o której godzinie zastaną pana moi sekundanci?

— Wolałbym, aby mnie nie zastali.

— Dlaczego?

— Bo ich za drzwi wyrzucę.

— Pan... byś... śmiał...?

— Śmiałbym. Miałbym ochotę i z panem to zrobić, ale z pana jest taka zabawna figura, że mi żal pozbywać się towarzystwa pańskiego.

— Pan mnie znowu obrażasz!

— Co na panu jest do obrażenia? Te portki w kratki...

— Panie — wrzasnął gość — proszę nie kpić z moich spodni! Takie mam, na jakie mnie stać i w jakich mi to twarzy. Pytam się, czy pan przyjmie moich sekundantów?

— Czem ich mam przyjąć?

Na to tak naturalne pytanie facet zgłupiał i wytrzeszczył na mnie gały, jak Anglik na polskiego dyplomatę.

— Widzi pan — mówię do niego dobrotliwie — tu zachodzi jakieś nieporozumienie, które można łatwo naprawić. Niebył pan wtedy w Strzelnicy, to idźże pan jutro, na ten raut inwalidów. Tam będzie całe miasto, więc i pańska obecność nie zawadzi. Przepraszam bardzo, jak pańska godność?

— N... Stanisław.

— No, a zatem! Jeden z N... był przecie zaraz po przesileniu prezydentem ministrów w Polsce. Co jego wtedy spotkało, to pana może spotkać jutro. Tamten był weterynarzem, a pan — jak widzę — ma też żyłkę do puszczania krwi. Mógłbym pana przez omyłkę zabić i wyrządzić tem Polsce niepowetowaną stratę. O — właśnie wakuje teka spraw zagranicznych. Pan jest do niej jakby stworzony. Jak pan zacznie Mac Donaldów i innych Herriotów wyzywać na pojedynek, to Europa będzie się kulać z uciechy. A nic tak nie pomaga do zdrowia, jak śmiech i dobry humor. Pan jeden możesz uzdrowić świat z jego powojennej neutralności. No, jazda kochany panie! Szczęśliwej drogi!

Wśród takiego gadania wybalansowałem go za drzwi, gdzie czekało na niego dwóch drugich durniów, zapewne sekundantów, którzy chcieli wziąść miarę do krajania się szablami lub dziurawienia kulami. Całe to szanowne towarzystwo po krótkiej naradzie poszło pić do „Frącka pod dzwonem...“

Z astronomji.

Planety w lipcu 1924 r.

Merkury okrążył w swym biegu w czerwcu słońce w ten sposób, że znajdował się około 5-go lipca na jednej linji z słońcem i ziemią. Położenie takie zwiemy konjunkcją górną. Oczywiście planeta ta nie może być widoczną w tym okresie, gdyż blask Merkurego ginie wprost w promieniach słonecznych. Jednakowoż pod koniec miesiąca oddala się Merkury od słońca nieznacznie, wydostając się poza obszar niezwykłego blasku słonecznego i wtedy ujrzymy go na krótki przeciąg czasu po zachodzie słońca nisko nad zachodnim horyzontem.

Królowa planet Wenera zniknęła nam z oczu na jeden miesiąc, przeobrażając się w tym czasie z gwiazdy wieczornej na poranną. Pierwsze jej blaski spostrzegamy około 15 lipca na chwilę przed wschodem słońca. Z biegiem czasu zwiększa się dystans między nią a słońcem i przy końcu lipca zaświeci nam nad ranem przez dobre dwie godziny.

Mars zbliża się do nas z zwykłą sobie szybkością. W styczniu rb. wynosił jego odstęp od ziemi 304 miljonów km., a blask jego odpowiadał wtedy gwieździe gamma Orjona. 1-go maja zbliżył się na 143 miljonów km., świecąc jaśniej niż Wega, alfa Lutni. Obecny dystans jest już bardzo „mały“, mierzy bowiem tylko 85 miljonów km., przewyższając światłem nawet Syrjusza, najjaśniejszą gwiazdę obu półkul niebieskich. Szczegóły na tarczy marsowej występują już teraz bardzo wyraźnie; z dnia na dzień więcej się widzi, lecz koroną wszystkiego będzie dzień 23 sierpnia, w którym to dniu odstęp między naszą ziemią rodzimą a najwięcej interesującą planetą będzie najmniejszy. Na początku lipca wschodzi około 11, przy końcu o 2 godziny rychlej.

Jowisz oświeca swoim blaskiem jeszcze ciągle niebo południowe. Ciekawą jego budowę oraz taniec jowiszowych księżycy dookoła centralnego ciała podziwiać można tylko do północy.

Saturn zbliża się wieczorami coraz więcej do horyzontu zachodniego i około 30 lipca zniknie nam z oczu już o godzinie 23. Saturna na niebie odnaleźć można łatwo, gdyż świeci razem ze Spiką poniżej jasnego Arktura w Wolarzu.

Planety Uran i Neptun niewidoczne są dla oka, nieuzbrojonego w odpowiednie szkła. **J. Sławski.**

Ze sportu.

CYKLIŚCI LWOWSCY W PUCKU.

W ubiegłym tygodniu przybyło do Pucka 6 akademików lwowskich, rowerami. Podróż ze Lwowa do Pucka trwała 14 dni. Akademicy należą do „Akademickiego Związku Sportowego“ we Lwowie.

MECZ PIŁKI NOŻNEJ W KOŚCIERZYNIE.

Zeszłej niedzieli odbyły się tu zawody piłki nożnej między drużyną gdańską „Gedania“ i kombinowaną drużyną kościerską, złożoną z członków „Sokoła“ i harcerskiego „Gryfa“. Gra naogół prowadzona intensywnie i miała wiele momentów ciekawych, które żywo oklaskiwała dość licznie przyglądająca się publiczność. Zawody skończyły się wynikiem 4:1 (2:0) na korzyść Kościerzyny.

PIŁKA NOŻNA.

T. S. Olympja (Grudziądz) — Reprezentacja garnizonu wojsk. (Grudziądz) 6:1 (3:1).

Rogów 6:2, rzutów wolnych 15:10 — o ile policzyłem — na korzyść Olympji. Gra, która była dość monotonna, otwarta i chwilami ostra, toczyła się przeważnie pod znakiem silnej przewagi Olympji.

Olympja jako całość, grała dobrze. Wprawdzie wkłać było na niektórych pozycjach — szczególnie w lewej stronie — brak zgrania, ale kładę to na karb graczy rezerwowych i dłuższej już przerwy w zawodach. Pewnego stałego i wyrobionego systemu w grze Olympja nie posiada, a względnie gra wszystkimi możliwymi. Zdarzało się bowiem dość często, że obrońca podawał piłke do napadu tuż nad ziemią, a napastnik strzelał na 5 mtr. przed bramką przeciwnika dwudziestometrową „świcę“ ... Panu Bogu w okno.

Obrona bardzo dobra, pomoc słaba, atak dobry. Wyróżnił się piękną grą, ofiarnością i ambicią pp. Koperski, Dołecki, Dondolewski i Maliszewski. Jednak owa niezwykła chęć do gry — ostatniego — i do znajdowania się wszędzie na boisku — powinna z czasem ustać, gdyż może być przyczyną rychłego przemęczenia — lub co gorzej — przegraną dla drużyny z powodu zbyt śmiałego odsłaniania bramki.

Przydałby się bardzo drużynie dobry trener i własne boisko.

Reprezentacja więcej zgrana i jednolita — ale jeszcze bardzo słaba. Wyróżnili się pp. Janikowski, Kłos, Janowicz, Chudomont, Samborski piękną grą i p. Szwarzbert... faulowaniem.

Obiema drużynami — jak wogóle sportem — powinno się tutejsze społeczeństwo trochę intensywniej i skuteczniej zajmować. Bowiem takiego chłodu i obojętności dla sportu jak w Grudziądzu — nigdzie spotkać nie można. A wstyd to wielki dla nas. **(en-er).**

WYNIK ZAWODÓW STRZELECKICH NA OBCHODZIE GRUNWALDZKIM.

O godzinie 12-tej w południe odbyły się w Strzelnicy Garnizonowej zawody strzeleckie. Do zawodów stanęło 91 zawodników. Wyniki strzelania były następujące:

Tow. „Sokół“, 4 uczestników	= 200	punkt.	— średnia	50
Bractwo Strzel. 20 „	= 900	„	„	45
Tow. Powst. i Woj. 51 „	= 1833	„	„	36
Tow. „Olimpja“ 4 „	= 139	„	„	35
Zw. Podof. Rez. 9 „	= 300	„	„	34
Zw. Harc. Polsk. 3 „	= 76	„	„	28
Razem 91 „	= 3418	„	„	37,5

Nagrody za celne strzelanie otrzymali: I nagrodę — puhar srebrny i dyplom D. O. K. VIII — Ehlert Wacław — Tow. Powst. Unisław — 93 punkty; II nagrodę puhar srebrny i dyplom D. O. K. VIII — Gańcza Wacław — Bractwo Strzeleckie Grudziądz — 80 punkt.; III nagrodę — dyplom D. O. K. VIII — Andrzejewski F. — Tow. Powst. i Woj. Topolno — 78 punktów; IV nagrodę — dyplom D. O. K. VIII. — Trocha Stanisław — Bractwo Strzeleckie Grudziądz — 73 punkty.

Rozgrywka w piłkę nożną. Równocześnie z zawodami strzeleckiemi odbyła się na boisku 64 p.p. rozgrywka w piłkę nożną pomiędzy drużynami Powstańców i Wojaków z Grudziądza i Chełmna. Drużynę chełmińską powitała sekcja sportowa z Grudziądza bukietem. Rezultat zawodów: 4 : 2 na korzyść Chełmna.

Zawody lekko-atletyczne. O godz. 14,30 mimo lekko przepadającego deszczu rozpoczęły się na boisku koszar ks. Świętopełka zawody lekko-atletyczne. Zawodników było 31. Wyniki zawodów były następujące:

Bieg płaski 100 mtr. I nagr. — zegar stojący i dyplom — Alojzy Drzewuszewski, Sokół, czas 12,4 sek.; II nagr. puhar — Leon Baczyński — Sokół, czas 12,6 sek.; III nagroda — książka „Krzyżacy“ — Leon Strzyżowski — Olimpja, czas 12,7 sek.

Bieg płaski 60 mtr. dla kobiet: I nagr. — budzik — Helena Szmeichclówna — Sokół, czas 9,6 sek.; II nagr. — książka „Dzieje Polski“ — Marta Kamińska — Sokół, czas 9,7 sek.

Bieg rozstawny 4×100 mtr.: I nagr. — książka Napoleon i dyplom — Olimpja, czas 51,2 sek.

Bieg na przełaj — 3200 mtr.: I nagr. — zegar i dyplom — Bernard Dondolewski, Olimpja! II nagr. — ołówek srebrny — St. Słowiński — Sokół.

Pchnięcie kulą: I nagr. — ołówek srebrny i dyplom — Paweł Baczyński, Olimpja — 10,8 mtr., II nagr. — papierośnica — Leon Baczyński, Sokół — 9,6 mtr.

Rzut dyskiem: I nagr. — papierośnica i dyplom — Leon Baczyński — Sokół, 28,38 mtr.; II nagr. — puhar — Paweł Baczyński, Olimpja, 26,95 mtr.

Rzut oszczepem: I nagr. — papierośnica srebrna i dyplom — Paweł Baczyński. Olimpja, 37,45 mtr.; II nagr. puhar — Rudolf Rubinowski — Sokół, 36, 75 mtr.

Skok w dal z rozbiegiem: I nagr. — budzik i dyplom — Alojzy Berent — Olimpja, 5,27 mtr.; II nagr. — książka „Kościuszko“ — Alojzy Drzewuszewski — Sokół, 5,08 mtr.

Skok wzwyż: I nagr. — puhar i dyplom — Rudolf Rubinowski — Sokół, 1,42 mtr.; II nagr. — książka „Współczesna literatura“ — Bernard Dondolewski — Olimpja 1,42 mtr. (z poprawką).

Skok o tyczce: I nagr. — puhar i dyplom — Antoni Krakowski. Olimpja, 2,50 mtr.

Boks pokazowy (lekka waga): Galikowski przeciw Manuszewskiemu — zwyciężył Galikowski. Drugie dwie partje nie rozstrzygnięte.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Z Izby Przemysłowo - Handlowej Grudziądzko - Starogardzkiej.

Ulgi eksportowe. W myśl okólnika Min. Skarbu ulgi eksportowe w zakresie państwowego podatku przemysłowego, stosowane dotychczas jedynie do zakładów, przemysłowych i eksportowych związków producentów mają być z ważnością od 1 lipca br. wciągnięte również na przedsiębiorstwa handlowe oraz zakłady przemysłowe, eksportujące gotowe wyroby cudzej produkcji. Listę wyrobów przemysłowych, do których ulgi są stosowane, uzupełniono następującemi artykułami: wyroby koszykarskie, biel. cynkowa, grempie i taśmy gremplowe, celuloza, aksamit i plusz, wojłoki i filce, podkładki, łubki i haki, wszelkie wyroby fajansowe, żelatyna, kleje kostne, skórne, szewskie i stolarskie. Ulgi podatkowe przy eksporcie towarów wyżej wymienionych należy przyznawać dla transakcji, dokonywanych po dniu 1 lipca br. Natomiast artykuły przemysłu drzewnego, jak deski, kostki brukowe, kantówki, drzewo kantowe, sosnowe i sosnowe podkładki kolejowe, wysyłane przez Gdańsk pozą obszar celny Polski muszą być zaopatrzone w zaświadczenie Kontroli Skarbowej w Tczewie o zrzejściu tej przesyłki przez stację Tczew. Eksporter winien dołączyć do tego zaświadczenia, pisemną deklarację, stwierdzająca, iż dana wysyłka przeznaczona jest na eksport poza granicę celną Rzpltej Polskiej.

Terminy podatków bezpośrednich na miesiąc sierpień. W miesiącu sierpniu przypadają następujące ważniejsze terminy podatków bezpośrednich:

1. wpodatku gruntowym spłata pierwszej raty 100 proc. podwyżki, o ile dotychczas nie została uiszczona ani odroczona orzeczeniem właściwych władz skarbwych;
2. w podatku przemysłowym wpłata miesięcznego podatku od obrotu, osiągniętego w lipcu rb., a nad to do dnia 20 sierpnia br., spłata drugiej połowy dopłaty do cen świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych;
3. w podatku dochodowym winna być wpłacona do dnia 24 sierpnia ostatnia ¼ część podatku, przypadającego od zeznanego dochodu na rok 1924.

Podatek dochod. od uposażeń służb. Min. Skarbu zarządziło, aby pobór podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emeryutr i wynagrodzeń za najemną pracę na obszarze Wojew. Poznańskiego, Pomorskiego oraz G.-Śląskiej części Wojew. Śląskiego dokonywany był w trybie dotychczasowym.

Podatek od piwa. Z dniem 1 stycznia 1925 r. wejdzie w życie ustawa o opodatkowaniu piwa, wyrabianego na obszarze Państwa Polskiego jakoteż sprowadzanego z zagranicy. W myśl ustawy podatek pobiera się w dwóch postaciach: a) podatek od wyrobu piwa i b) podatek od spożycia. Podatek od wyrobu piwa pobiera się z góry: a) w postaci opłaty zasadniczej w wysokości 40 zł. za wyrób 1500 hl. brzeczki gorącej w chwili ukończenia warki i b) opłaty dodatkowej za wyrób każdych następnych 1500 hl. w wysokości 40 zł. Od podatku spożywczego wolne jest piwo, które pod kontrolą skarbową wywozi się zagranicę. Podatek spożywczy za każdy hl. piwa pełnego wyrobionego w browarze w ciągu roku obrachunkowego wynosi:

od pierwszych	2000 hl.	6.— zł.
od następnych	8000 hl.	6.30 zł.
ponad	10 000 hl.	6.60 zł.

Z Min. Kol. Żelaznych. Ministerstwo Kolei wyjaśnia, iż wobec poczynionych już znacznych ustępstw na rzecz przewozów kolejowych wyrobów drzewnych, nie może być obecnie mowy o obniżeniu taryfy.

Stosunki handlowe z Australją. Przedstawiciele polskich sfer przemysłowo-handlowych wyjeżdżają wkrótce do Australji celem nawiązania stosunków handlowych. Australja importuje: ubrania, obuwia, wyroby włókiennicze, maszyny, wyroby metalowe, papier, porcelanę, szkło, galanterję i naftę. Min. Przem. i Handlu prosi sfery zainteresowane w eksporcie wymienionych artykułów do Australji o składanie ofert eksportowych przez Izbę Przem.-Handlową.

Import śledzi. W Hadze organizuje się konsorcjum holenderskich eksporterów śledzi, mające na celu eksport śledzi do Polski. Prosimy o zgłoszenie się firm, reflektujących zasadniczo na wejście w porozumienie z wymienionem konsorcjum.

Targi Królewieckie. Zarząd Targów donosi nam, iż wobec ciągłych strajków i lokautów hala wystawowa nie będzie mogła być na jesień wykończona. Dlatego tegoroczne Targi Królewieckie jesienne nie będą miały charakteru międzynarodowego. Dopiero Targi wiosenne 1925 r. mają przyjąć wystawców polskich i zagr.

Zapotrzebowania na wełnę. Polska firma w Sosnowcu zgłosiła zapotrzebowanie na znaczniejszą ilość krajowej wełny.

Zaofiarowanie węgla drzewnego. Polska firma drzewna zgłosiła zaofiarowanie na dostawy węgla drzewnego w znaczniejszych ilościach po cenie zł. 8.75 za 100 kg. luzem franco stacja Świsłocz. Węgiel wypalany jest z drzewa sosnowego, palonego w kopcach (bez ściągania smoły i terpentyny).

Zaofiarowanie krochmalu belgijskiego. Jedna z poważniejszych firm polskich ma na zbycie około 16 tonn krochmalu ryżowego belgijskiej firmy „Remy".

Wezwanie do składania ofert. Dep. VIII. Sanitarny M. S. W. w Warszawie ul. Nowowiejska zamierza oddać w drodze nieograniczonego przetargu urządzeń szpitalnych, w szczególności wyrobów z żelaza (łóżka, stoliki itp.). Termin składania ofert upływa z dniem 14 sierpnia br. Szczegóły w tut. Izbie P.-H.

W Izbie naszej są do przejrzenia:

1. Sprawozdanie o sytuacji gospodarczej w Argentynie.
2. Sprawozdanie o sytuacji ekonomicznej Łotwy.
3. Zbiór przepisów obowiązujących w Państwach Poł. Ameryki odnośnie do faktur świadectw pochodzenia itp. (zebrane i wydane przez Izbę Handlową w Hamburgu).

Do każdego zapytania, skierowanego do naszej Izby, należy dołączyć opłaconą kopertę, o ile zapytanie nie pochodzi od zarejestrowanych w naszym okręgu przemysłowców i kupców.

Grudziądz, dnia 1 sierpnia 1924 r.

Izba Przemysłowo-Handl. Grudziądzko-Starogardzka.

— **POLSKA NA WYSTAWIE W HELSINGFORSIE.** Oddział polski na ostatnich Targach fińskich w Helsingforsie reprezentowany był zaledwie dwiema firmami a mianowicie eksponatami sosnowickich fabryk rur i żelaza i Tow. Akc. Zakładów Górniczo - hutniczych i fabryk „Steporków", które z powodu zbyt opóźnionego przybycia do Helsinforsu zdołano wystawić dopiero dnia 3 lipca br., zamiast 1 bm., t. j. w dzień otwarcia wystawy. Oddział ten z powodu absolutnego braku najprostszej ozdoby robił wrażenie mało korzystne. Wobec tego wystawcy polscy na wystawie w Helsinforsie nie uzyskali żadnych korzyści dla przemysłu polskiego (PAT).

— **JAK NOTUJĄ ZŁOTEGO NA GIEŁDACH ZAGRANICZNYCH?** Złoty został już wprowadzony prawie na wszystkich giełdach zagranicznych; nie na wszystkich giełdach jest on oficjalnie notowany, jest to jednak następstwem tego, że nie na wszystkich giełdach są notowania oficjalne.

Największe giełdy dewizowe Europy zachodniej (Londyn, Amsterdam, Zurych) urzędowych notowań dewizowych wogóle nie znają, zaś informacje o dokonywanych transakcjach i kursach komunikowane są bądź przez banki, bądź przez firmy maklerskie, bądź przez ajencje prasowe.

Na wszystkich tych trzech rynkach złoty w formie wypłaty na Warszawę jest już od szeregu tygodni przedmiotem transakcyj i kursu jego — odpowiadające w zupełności parytetom warszawskim — są stale ogłaszane przez banki oraz prasę zagraniczną.

Z giełd, które posiadają urzędowe notowania dewiz, złoty jest notowany w Paryżu, Wiedniu, Pradze i Gdańsku. W Berlinie zaś notowanie złotego ma miejsce przez t. zw. Komisję półurzędową dla notowań walut wschodnich.

Widzimy więc, że w krótkim czasie swego dotychczasowego istnienia, złoty wszedł całkowicie na rynki zagraniczne — transakcje złotym odbywają się na tych samych zasadach co wszystkiemi walutami pełnowartościowemi.

— **ZEBRANIE ZARZĄDU TOW. KUPCÓW SAMODZIELNYCH W GRUDZIĄDZU** odbyło się dnia 31 lipca br. pod przewodnictwem wiceprezesa, p. Heinkego, na którem uchwalono, że zebrania miesięczne Towarzystwa odbywać się będą regularnie w każdą środę po pierwszym. Jeżeli pierwszy wypada w środę ewentualnie w dzień zebrania wypadnie święto, posiedzenie odbędzie się tydzień później t. zn. w następną środę. Specjalne zawiadomienia rozsyłane nie będą, a tylko umieszczać się będzie zawiadomienia w miejscowej prasie.

Pierwsze zebranie odbędzie się 6 sierpnia o godz. 8-ej wieczorem w lokalu Centrali, Wybickiego 31.

— **INAUGURACYJNE POSIEDZENIE KURATORJUM SZKOLNEGO, SZKOŁY HANDLOWEJ W GRUDZIĄDZU.** Dn. 30 lipca odbyło się w lokalu Związku Tow. Kupieckich posiedzenie Kuratorjum, Szkoły Handlowej w Grudziądzu. Po zagajeniu zebrania prezes p. T. Marchlewski zdał obszerne sprawozdanie z dotychczasowych prac wstępnych, komunikując o zaangażowaniu dyrektora szkoły, o pozyskaniu lokalu szkolnego, zaofiarowanego przez Magistrat przy ul. Klasztornej z urządzeniem, tj. ławkami, tablicami itp. Dalszy personal nauczycielski zostanie zaangażowany po przybyciu dyrektora szkoły, który przyjeżdża 2 sierpnia i któremu pozostawiono w zaangażowaniu sił pomocniczych wolną rękę, z zastrzeżeniem ostatecznej decyzji ze strony Kuratorjum. Czesne uchwalono w wysokości 15 złotych miesięcznie. Uroczyste otwarcie szkoły, które poprzedzi nabożeństwo, odbędzie się 2 września br.

Po omówieniu sprawy przyłączenia do szkoły handlowej, szkoły dokształcającej, posiedzenie zamknięto.

W skład Kuratorjum wchodzą pp.: Dyrektor Czarliński, Prezes Izby Przemysłowo - Handlowej, Herzberg, Dyr. Szkoły Budowy Maszyn, Korzeniewski Wacław, Poseł L. Krzywiński, T. Marchlewski, Prezes Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu, Dyr. M. Pacoszyński, A. Ruchniewicz, Dyr. Wł. Samoliński, J. Włodek Prezydent miasta i St. Wawrzyniak.

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 2. 8.

10-ta godzina przedpołudniem.

Dolary Stanów Zjedn.	5,16	złp.
Floreny holenderskie	196,60	„
Franki belgijskie	23,47	„
Franki francuskie	25,80	„
Franki szwajcarskie	95,75	„
Funty angielskie	22,70	„
Korony austryjackie	7,26	„
Korony czeskie	15,12	„
Liry włoskie	22.20	„
Korony norwejskie	69.65	„
Korony duńskie	82.70	„
Korony szwedzkie	136.50	„
Dolary kanadyjskie	4,90	„

Gdańsk, dnia 2. 8.

Dolar	5,6 9
Złoty polski	109.6 0
Przekazy na Warszawę	109.20

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Konstanty Dabkowski.

FABRYKA SUROWEJ TEKTURY - PAPIERU I PAPY DACHOWEJ
DESTYLACJA SMOŁY

ul. Skarszewska nr. 19/20

M. Droste • Tczew • Pomorze

Telefony nr. 240 i 241

1114

wyrabia:

!! surową tekturę, tekturę twardą, papier opakunkowy, papę dachową smołowaną, smołę do dachów, lepnik, karbolineum, benzol, naftalinę i t. d. !!

Dostawy przyjmuje się w kraju i na eksport zagranicę

Rekord światowy

ustanowił 12-go lipca 1924 pod Paryżem ELDRIGGE na samochodzie

FIAT

uzyskując szybkość **234,980 km na godz.**

Najnowsze typy samochodów FIAT poleca do natychmiastowej dostawy:

BRZESKIAUTO Tow. Akc., Poznań

Założ. 1894 960 **ul. Skarbowa 20** Tel. 34-17 i 41-31

Różne

Mam korzystnie do oddania za gotówkę lub na spłatę:

ROLWAGĘ

na 80-100 ctn. o osiach patentowych i resorach,

wóz gospodarczy

na 50-60 ctn.,

KUFĘ

do wody, cynkową 1200 ltr. z żelazną pompą i wężem, |972

POWÓZKĘ

włącznie szorów na parę i pojedynkę. Wszystkie rzeczy są używane ale w bardzo dobrym stanie.

W. Krzyżanowski. Rogóźno
pocz. Rogóźno-Zamek, tel. 4

Dla dogodności Szan. Klijenteli na Pomorzu urządziłem

w Bydgoszczy, ulica Zduny 11

pod kierownictwem pana Franciszka Załachowskiego

SKŁAD FABRYCZNY

introligatorskiej i technicznej

TEKTURY

znany jako najlepszy wyrób fabryk **„KLEPACZKA“ i „NATALIN“ w Poraju.**

Sprzedaż po cenach fabrycznych. Dostawa odwrotnie.

Józef Załachowski, Poznań

ul. Rzeczypospolitej 4. Telef. 2513. Adr. telegr. Joza-Poznań.

Wyłączna sprzedaż na Poznańskie, Pomorze i Gdańsk.

TEKTURA ✦ PAPIER ✦ FARBY GRAFICZNE
BRONZ. KOPERTY KUPIECKIE. TALERZYKI TEKTUROWE.

1125

Polecam

tłuste flondry pierwszej jakości

prawdziwe angielskie **Matjasy**

łososia i węgorza wędzonego

B. Stippel, Kościelna nr. 8

Telefon nr. 622. [696

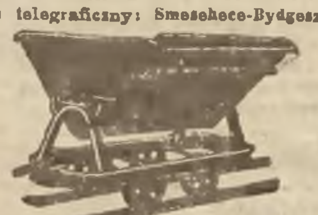
SMOSCHEWER & S-ka

T. z o. p.

BYDGOSZCZ

ul. Dworcowa nr. 31-b - Tel. 430 i 431

Adres telegraficzny: Smoschece-Bydgoszcz



SPECJALNOŚĆ:

Projektowanie i budowa kompletnych kolejek polnych oraz dostawa szyn, tarcz obrotowych, zwrotnic, wagonów, lokomotyw i t. p.

Wapno i cement

pierwszej jakości — poleca tanio —

Fabryka Tektur Dachowych
W. Kutowski i S-ka
Grudziądz, Ogrodowa 23.

580

Fortepiany • Pianina

w pierwszorzędnem wykonaniu zakupi każdy u nas nadzwyczaj korzystnie i po przystępnej cenie. — Prima referencje z bardzo wielu miast całego Pomorza. Uprasza się przy zapotrzebowaniu o zwiedzenie fabryki, które do kupna nie zobowiązuje

Fabryka Pianin „HANSA“

Gdańsk, Breitgasse 53, obok „Lachs“.
Telefon 5712 i 1885. [1115

Obuwie

wszelkiego rodzaju kupuje się najkorzystniej w firmie

Czesław Szubarga
Toruńska 3. [1108

Tekturę na dachy w najlepszych gatunkach przedwojennych

Smołę kamienną destylowaną

Lepnik destylowany

Carbolineum

Dziegieć

Cement-Wapno

Koryta glinkowe glazurowane

i wszelkie materjały budowlane dostarczają po cenach fabrycznych

VENZKE i DUDAY

Tel. 88. **Grudziądz** Tel. 88.

Fabryka i biuro przy dworcu towarow.

(973)

Wszyscy używają dziś tylko kawę słodową

„MALTOPOL“

bo jest najlepszą i najtańszą, a w smaku nieprzewyższoną

Fabryka wyrobów słodowych „MALTOPOL“
Kartuzy (Pomorze). 7371

Wysyłka wprost do prywatnej klienteli.

Wysyłamy wprost do prywatnej klienteli

4 kawałki mydła toaletowego

z zapachem, waga kawałka mniejwięcej 200 gramów, wartość w składzie 8 zł.,

za cenę 4,— złote

i 40 groszy na koszta wysyłkowe za poprzedniem nadesłaniem gotówki, lub 5 zł. za zaliczeniem. Przekazanie na P. K. O. nr. 200750 Poznań. (982)

Fabryka chemiczna „Perzil“ Sp. z o. odp.
Bydgoszcz - Bielawki.

Stemple-Druki
Wł. Kulerski
Grudziądz
Materjały piśmienne

Smalec

domieszkę do kawy (prawdziwą Francka), **konserwy rybne, czekoladę** (Sarotti), **mydła** toaletowe i do prania, **zapałki, esencję octową, Urbin i Dobrolin** oraz wszelkie inne towary po najtańsz. hurtownych cenach dziennych poleca

R. Lubner i Cie,
GRUDZIĄDZ
Kościuszki 34, I ptr.
telefon 797.

1111

PIEGI

żółte plamy, opaleniznę usuwa pod gwarancją aptekarza Jana Gadebuscha **Axela krem od piegów**, ½ słoika 1.50 złp., cały sł. 3 złp. do tego mydło Axela kaw. 75 gr. do nabycia w Grudziądzu w następujących drogerjach: D. Klimek, W. Becker, L. Hanezewski i W. Majewski.



Co to jest?
To Erdal pasta!

Erdal

„Erdal“ Zakłady Przemysłowe, Zawiercie.

1065

Niezrównana domieszka do kawy

GLEBA

z podkową.

Kto raz spróbuje, innej używać nie będzie.

Przemysł czysto polski.

Sp. Ziemiańska Producentów Cykorji
we WŁOCŁAWKU. [860

BECZKI

od smoły, oleju i śledzi kupuje stale po najwyższych cenach [521

Fabryka Tektur Dachowych
W. Kutowski i S-ka
Grudziądz, Ogrodowa 23.

W piątek, dnia 1 bm., o godz. 8³⁰ przed poł. został nam przez nieszczęśliwy wypadek nasz najukochańszy syn i braciszek, drogi, nigdy niezapomniany

ś. p.

Jerzy Dziarnowski

w 12 roku życia zabrany, o czem donoszą krewnym i znajomym w ciężkim smutku pogrążeni 11161

Rodzice, brat i siostry.

Szembruk, dn. 2 sierpnia 1924 r.

Ogłoszenie.

Zarządzoną licytację u posiedziciela pana Liedtkego w Niewałdzie **odwołuje się niniejszem**, gdyż składka w przepisanym czasie wpłacona została. [1116

Grudziądz, dnia 1 sierpnia 1924 r.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych

(—) Barańczak (—) Lewicki
Dyrektor. Przewodniczący.

Wróciłem

CZ. BOROWSKI 11147

lekarz dentysta

ul. Budkiewicza 11 Telefon 380

W niedzielę, dnia 3-go sierpnia

odbędzie się

Wielka zabawa taneczna

w Bazarze

na którą zaprasza — **Gospodarz.** 11136

RESTAURACJA HOCH, MICHALE

11162 **W niedzielę, 3 sierpnia**

koncert popołudniowy oraz zabawa taneczna

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Klijentelę, że skład nasz

zostaje przeniesiony

z dniem 2 sierpnia br. do lokalu

przy ulicy Mickiewicza nr. 6.

Staraniem naszem będzie, nadal zadowolić Sz. pp. odbiorców tak doborowym towarem jak również bezkonkurencyjną ceną.

Z poważaniem

Grudziądzka Składnica Skór

Bracia Czerniak

1124) ul. Mickiewicza nr. 25.

Plac 23 Stycznia nr. 23. **Jakobson.**

ZĘBY i **plomby** od **2,— zł.** począwszy w pierwszorzędnem wykonaniu.

Prawie zupełnie nowy

wózek dziecięcy

biały, na gumowych kółkach i supełnie nowoczesna koszykowa

KOŁYSKA

tanio do sprzedania. Wiadomość [1119

KAWECKA, Nadgórna 23, parter na lewo.

Pisz zaraz

pod adres:

Z. Skórka, firma zegarmistrzów.

WARSZAWA, Marszałkowska nr. 54—3

a otrzymasz niezwłocznie gwarantowany złoty zegarek ręczny za 27,50 zł. — Wysyłam tylko za zaliczeniem. [1127

Prace tokarskie, gryzarskie, ślusarskie oraz sztancowanie rozm. przedmiotów

wykonują solidnie, szybko i tanio

Pomorskie Zakłady Elektryczne

Tow. z ogr. por. [778

Grudziądz, ulica Spichrzowa nr. 16.

Szmaty

przeprane do czyszczenia maszyn **kupuje** w mniejszych i większych ilościach

Drukarnia Pomorska

Szanowną publiczność Grudziądza i okolicy mam zaszczyt zawiadomić, że z dniem **1 sierpnia** przeniosłem mój

SKŁAD BRONI

oraz

warsztat puszkarski

z ulicy Toruńskiej nr. 8 na ulicę

Sienkiewicza Nr. 7

Wszelkie reperacje wykonuję fachowo i sumiennie. Bogaty wybór broni myśliwskiej, przyborów oraz amunicji. Ceny konkurencyjne

Z poważaniem

1136 **Stanisław Czapczyk**

Żadna loterja!

Każdy otrzyma duży flakon wody kolońskiej i ma możność otrzymania poniżej podanych nagród

Cudze chwalicie,
Swego nie znacie,
Sami nie wiecie,
Co posiadacie!

Reklamowa Zagadka Nr. 1.

Celem jaknajszerszego zapoznania Szan. Publiczności z wyrobami krajowemi, nieustępującemi w niczem fabrykatom zagranicznym, reprezentowanej przez nas i powszechnie znanej firmy **„LAKOMA“**, Adam Psarski, Towarzystwo Akcyjne, w Poznaniu, urządzamy niniejszą reklamę.

Z niżej podanych sylab, odpowiednio złożonych, otrzyma się brzmienie znanej firmy kosmetycznej w Poznaniu:

La — niu — zna — ko — ma — Po —
dam — ne — Psar — cyj — A — wa —
ski — w — stwo — ak — To — rzy —

Każdy, kto nadeśle dobre rozwiązanie powyższej zagadki, dołączając do tego zł. 3.50 (trzy zł. 50 gr.), otrzyma franko przysłany do domu **duży flakon wody kolońskiej** wyrobu firmy „LAKOMA“, Adam Psarski, Towarzystwo Akcyjne w Poznaniu, pozatem ma możność otrzymania niżej wyszczególnionych nagród za dobre rozwiązanie:

1. **SAMOCHÓD NOWOCZESNY**, torpedo, fabrykat „PROTOS“, 6 osobowy, z elektrycznym zapędem i oświetleniem . . . . . złotych 14.000.—
2. **MIESZKANIE** 5 pokojowe w Warszawie, z elektrycznem światłem, łazienką etc. (trzyletni kontrakt, dzierżawa zapłacona) . . . . . „ 12.000.—
3. **MIESZKANIE** 5 pokojowe w Poznaniu, z elektrycznem światłem, łazienką etc. (trzyletni kontrakt, dzierżawa zapłacona) . . . . . „ 10.000.—
4. **SAMOCHOD NOWY**, limuzyna, fabrykat „MATHIS“ 4-osobowy . . . . . „ 8.000.—
5. **WYPRAWĘ ŚLUBNĄ** . . . . . „ 5.000.—
6. **POKÓJ MĘSKI** . . . . . „ 3.000.—
7. **SALONIK DAMSKI** . . . . . „ 3.000.—

8—11. Cztery **WYJAZDY** z 4-ro tygodniowym pobytem do Zakopanego lub do innego polskiego letniska włącznie biletu 2 klasy (tam i z powrotem) z całkowitem utrzymaniem i mieszkaniem w pierwszorzędnym pensjonacie lub hotelu . . . . . „ 4.000.—

12—15. Cztery odbiorcze **APARATY RADIO**, kompletnie założone . . . . . „ 4.000.—

16—17. **Dwa MOTOCYKLE** . . . . . „ 5.500.—

18—20. **Trzy ROWERY** . . . . . „ 1.500.—

21—320. **ROZMAITE NAGRODY** (każda wartości zł. 100.—), biżuterje, kosmetyki, wyroby skórzane etc. . . . . . „ 30 000.—

Razem złotych 100 000.—

Warunki.

1. Rozwiązanie powyższej zagadki należy nadesłać w frankowanej kopercie z dołączeniem zł. 3.50 do 20 sierpnia b.r. pod naszym adresem: „DOM REPREZENTANTÓW JAN TRAWSKI POZNAŃ ul. Gołębia 4a;“ należność 3.50 zł. można również przekazać na konto czekowe P. K. O. w Poznaniu Nr. 206 857, DOM REPREZENTANTÓW JAN TRAWSKI POZNAŃ ul. Gołębia 4a, wypisując na odcinku blankietu nadawczego rozwiązanie zagadki.
2. Podział nagród nastąpi w przeciągu 2 tygodni po zamknięciu konkursu, przez specjalny komitet i pod ścisłą kontrolą p. radcy Cichowicza, notarjusza w Poznaniu, Pl. Wolności 18.
3. Termin ostateczny nadsyłania rozwiązań upływa z dniem 20 sierpnia 1924 r., późniejszych rozwiązań nie uwzględnia się.
4. Powyższe nagrody odnoszą się do 200000 uczestników i wzrosną odpowiednio przy większej liczbie lub też przeciwnie.
5. Uczestniczący uznaje powyższe warunki z wykluczeniem drogi sądowej.

DOM REPREZENTANTÓW

Jan Trawski, Poznań, ul. Gołębia 4a

Cudze chwalicie,
Swego nie znacie,
Sami nie wiecie,
Co posiadacie!

Żadna loterja!

Każdy otrzyma duży flakon wody kolońskiej i ma możność otrzymania powyżej podanych nagród

---

Sprzedaż

Okazyjnie na sprzedaż

10 m³ dębiny budulcowej

Lipowa 70, parter.

Rower męski

tanio do sprzed. [11160
Pl. 23 Stycznia 18a, 2 p.

Do sprzedania:

naczynie stołowe ze złotym brzegiem na 12—24 osób, 12 filiżanek, łóżko dziecięce do 4 lat, szafa lodowa [11153

Strzelecka 20 w składzie.

Bardzo tanio ubranie prawie nowe i **palto** na średniąfigurę **2 pary trzewików męskich** do sprzed.
Trynkowa 16, parter.

»Bagatela«

Toruńska 18.

Kabaret * Varieté * Dancing

Dobrany program sierpniowy: Antionet genialny „Pierot“ i jego pies „Flegmatikus“, śpiewa i gada. Oprócz tego pierwszorzędne tancerki i śpiewaczki kabaretowe.

Początek programu 10.³⁰.
1131] Lokal otwarty do 4 rano.

Baczność!!!

Hotel i Kabaret Szydzika

wejście Plac 23 Stycznia 1 i Toruńska 3

Od dzisiaj, dnia 2. VIII. 24 r.:

Otwarcie

nowo urządzonego i odnow. lokalu.

Orkiestra Jazz-band

pod kierownictwem kapelm. p. Franko.

O łaskawe poparcie prosi [1130

Gospodarz.

Lokal otwarty narazie do godz. 2 w nocy.

Wózek sportowy bez daszku

na sprzedaż [11159
NADGÓRNA 26, II 1

Posady

Poszukuję posady za owczarza. — Oferty do Ekspedycji Głosu Pomorsk. pod **nr. 11114.**

Książkowa

władająca językiem polsk. i niem. w słowie i piśmie, obeznana wszelkiemi pracami (zakres biura) prowadzenie ksiąg gospodarczych kasy chorych, sołectwa, również dozór w gospodarstwie domowem we wolnym czasie, poszukuje odpowiedniej

POSADY

w majątku lub przedsiębiorstwie od zaraz lub później. Zgł. do Głosu Pomorsk. pod nr. 11152

Baczność!!!

Tylko pierwszorzędni **artyści** [1132 zgłosić się mogą zaraz

Hotel Szydzik

Plac 23 Stycznia 1.

Metrampaża i maszynistę

przyjmie [11156

Drukarnia Mieszczańska

ul. 3 Maja 41.

Bufetowy

z kaucją zgłosić się może natychmiast [1123

SZYDZIK

Plac 23 Stycznia 1.

Poszukuję ucznia

F. Felske, mistrz siodlarski
Toruńska nr. 21. 11114

Ekspedjentka

(do składu) 1134

z branży księgarsk. i papierniczej, która dłuższy czas pracowała w tym zaw., może się natychm. zgł.

Wład. Kalerski

Grudziądz, Pańska 19

Młoda książkowa

z ładnym charakterem pisma może się zgłosić w poniedz. od godz. 2—3

w Drukarni Mieszczańskiej

ul. 3-go Maja 41.

Gospodyni

wzgl. **kucharka** poszukiwana do prowadzenia kuchni hotelowej od 15 sierpnia 24 r. Pani domu brak. [11151

Garderobiarka

od zaraz zgłosić się może

Hotel Szydzik [1112
Plac 23 Stycznia 1.

Uczenica

biurowa, umiejąca pisać na maszynie, poszukuje od zaraz posady celem dokończenia nauki. Zgł. **Berg**, ul. Pańska 8.

Mieszkania

Zamieniam mieszkanie

2 pokoje z kuchnią na większe [11140
Solna 4/5, part. lewo.

Pokój 11077

elegancko umebl. od 1. 8. do wynajęcia ul. Mickiewicza 16, II.

1—2 umebl. pokoje od zaraz do wynajęcia. Zgł. pod nr. 11140 do Głosu Pomorskiego.

Oddaje się natychmiast **2 pokoje umeblow.** z kuchnią. Wiad. [11147
Moniuszki 6, 1 p. lewo.

Umeblow. pokój

z utrzymaniem wynajmę solidnemu panu Pietruszkowa 29, prt. l.

Elegancko umeblowany

pokój mieszkalny i sypialka

natychmiast do wynajęcia Kościuszki 12, I pr.

Różne

Poważne i pewne przedsiębiorstwo handlowe

poszukuje pożyczki

5 do 6000 zł.

za pierwszorzędną gwarancją. Łask. of. p. nr. 1121 do Głosu Pomorsk.

Asfaltową papę dachową Smołę - Lepnik

Materjały budowlane

pierwszorz. jakości poleca **TANIO**

Fabryka Tektur Dachowych

W. Kutowski i S-ka T. z o. p.
Grudziądz, Ogrodowa 23

Depesze „Fatodach“
Tel. 428. (320A